

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

BOMBA NAPROWADZI NA ŚLAD mordercy ś. p. ministra Pierackiego

Energiczne śledztwo prowadzone jest we wszystkich kierunkach

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że władze śledcze, prowadzące dochodzenie w sprawie zamordowania ś. p. min. Pierackiego, nie zaniedbały żadnej możliwości i przeprowadziły badania we wszystkich kierunkach, nasuwających najmniejsze choćby podejrzenie w zakresie związku z osobą zbro-

dniarza. Badania te posunęły się obecnie znacznie naprzód zarówno przez ustalenie pochodzenia bomby, jak i w drodze osiągnięcia ważkich nici, prowadzących do osób kolejno tę bombę posiadających.

Ujawnianie bliższych szczegółów jest w obecnym stadium śledztwa niewskazane, gdyż mogłoby pokrzyżować skutki posunięć władz śledczych.

Na tem tie skonfiskowane zostały wczoraj niektóre popołudniowe pisma warszawskie.

Obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, miejsce odosobnienia, przewidziane w de-

kreacie o obozach izolacyjnych, będzie urządzony w Berezie Kartuskiej,

w miasteczku powiatu prużańskiego, województwa poleskiego.

Zmiany w rządzie narazie odroczone

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zapowiadane w ostatnich

dniach zmiany w rządzie jak slychać było wczoraj ulec miały pewnemu odroczeniu. W projektach personalnych, dotyczących tych zmian,

zaszły pewne przesunięcia.

Mówią, że przesunięcia te są dosyć niespodziane, niezgodne z wyrażanymi dotychczas przypuszczeniami.

Na właściwym miejscu



Waldemaras bibliotekarzem... więziennym

RYGA, 27. 6. (PAT). Z Kowna donoszą: Prasa podaje, że Waldemaras odsiadujący na podstawie wyroku sądu polowego karę więzienia, ma zostać bibliotekarzem więziennym.

Śladem Polski Pożyczka wewnętrzna w Rumunii

BUKARESZT, 27. 6. (PAT). W tutejszych kołach finansowych przewidywana jest emisja pożyczki wewnętrznej na sumę 4 miliardów lei, która byłaby przeznaczona na zakup materiałów, przede wszystkim zaś na zaopatrzenie armji. Ogłoszenie pożyczki oczekiwane tu jest jeszcze w końcu sierpnia rb. Ze strony ministerstwa skarbu zaprzeczają kategorię wiadomości, jako by pożyczka miała mieć charakter przymusowy.

Dymisja Hendersona Chce być tylko skarbnikiem

LONDYN, 27. 6. (PAT). Artur Henderson złożył ostatecznie swą dymisję ze stanowiska sekretarza Labour Party. Oświadczył jednak, iż gotów jest sprawować w dalszym ciągu obowiązki skarbnika partji.

KOWAL POKOJU

Min. Barthou pracuje nad bezpieczeństwem Europy wschodniej

PARYŻ, 27 VI. (PAT). — Zestawiając bilans podróży ministra spraw zagranicznych Barthou, który wczoraj opuścił Białogrod, udając się do Paryża via Budapeszt i Wiedeń „Petit Parisien” podkreśla znaczenie potwórzania

sojuszu Francji z krajami małej ententy, zacieśnienie węzłów przymierza obejmuje nie tylko kraje małej ententy, ale i kraje bałkańskie, które obecnie są solidarne i gotowe do obrony swej niepodległości.

W ten sposób spaja się nieprzerwany łańcuch bezpieczeństwa, łączący kraje wschodniej Europy.

Barthou podczas swej podróży nieprzerwanie pracował nad wzmocnieniem sił, zapewniających pokój.

Spalili kukłę Barthou Oburzenie na Węgrzech

BUDAPESZT, 27 VI. (PAT). W związku z przemówieniem ministra spraw zagranicznych Barthou, wygłoszonym w Bukareszcie, na Węgrzech panuje silne wzburzenie. Studenci podczas manifestacji spalili kukłę, przedstawiającą Barthou.

Odbywają się liczne zebrania protestacyjne, w których biorą udział tłumy ludności. W Bu-

dapeszcie doszło do starcia pomiędzy manifestantami a policją,

która nie dopuszczała ich pod poselstwa Francji i krajów małej ententy. Węgierski związek narodowy wysłał list pod adresem parlamentarzystów francuskich, w którym twierdzi, iż mowa min. Barthou jest niegodna z prawdą historyczną i

oburzyła do głębi naród węgierski.

Wczorajsze posiedzenie węgierskiej izby deputowanych było wymierzone przeciwko oświadczeniom ministra Barthou w Bukareszcie i Białogrodzie.

Za kordonem policji

BUDAPESZT, 27 VI. (PAT). Minister spraw zagranicznych Francji, Barthou, w drodze z Białogrodu do Paryża przejechał dzisiaj rano przez Budapeszt. Policja wydała bardzo surowe zarządzenia, by zapobiec możliwym demonstracjom. Węgierska agencja prasowa donosi, że dworzec i okoliczne ulice były obstawione przez

silne posterunki policji pieszej i konnej.

Kiedy pociąg zatrzymał się na stacji,

kordon policji otoczył wagon ministra Barthou.

Na ulicach, prowadzących do dworca, krążyły silne patrole. Na stacji poza przedstawicieli mi poselstwa francuskiego zjawili się liczni dziennikarze, ale Barthou, chociaż pociąg stał na stacji półtorej godziny, nie przyjął nikogo i wogóle nie opuszczał wagonu.

Anglicy za rewizją?

LONDYN, 27 VI. „Times” zamieszcza list podpisany przez 18 członków izby gmin, którzy wypowiadają się przeciwko oświadczeniom min. Barthou w sprawie rewizji granic. Autorzy listu podkreślają, że traktat w Trianon jest, ich zdaniem, nie do utrzymania i że

należy uwzględnić słuszne aspiracje Węgier.

Rewizja postanowień traktatu w Trianon winna nastąpić w drodze pokojowej.

Jeszcze wróca czasy

przyjaznych stosunków Polski i Czechosłowacji

Przynajmniej wierzą w to dziennikarze czescy

PRAGA, 27. 6. (PAT). Czechosłowacki komitet polsko-czechosłowackiego porozumienia prasowego odbył dziś popołudniu nadzwyczajne posiedzenie plenarne, na którym uchwalono następującą rezolucję:

Czechosłowacki komitet polsko-czechosłowackiego porozumienia prasowego z ubolewaniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie wydanego wykonawczego związku dziennikarzy Rzplitej Polskiej z dn. 23 b. m., które zawieszają działalność polskiego komitetu T. C. P. Po wyjaśnieniu agencji Centropress do opinji polskiej, komitet czechosłowacki nie zamierza zajmować się meritum artykułu, który był przyczyną tej uchwały. Po szczegółowej dyskusji plenarnej, komitet czechosłowacki polsko-czechosłowackie-

go porozumienia prasowego zdecydował jednogłośnie pracować nadal nad zbliżeniem obu narodów w duchu i programie, jaki został wytyczony przy założeniu P. C. P. w jesieni r. 1926 w Warszawie. Jesteśmy przekonani, że ponownie wróca czasy, kiedy bezpośrednia współpraca czechosłowackich i polskich organizacji dziennikarskich pozwoli

Paryż zabezpieczony przed groźbą napadu powietrznego

PARYŻ, 27. 6. (PAT). Tygodnik „Vendemiaire” zapewnia, że wizyta gen. Weyganda w Londynie miała na celu ustalenie wspólnego stanowiska sztabów generalnych francuskiego i angielskiego na wypadek na padu powietrznej floty niemieckiej na Francję. Pisno twierdzi, że mi-

wznowić działalność komitetu polskiego P. C. P.

Odebranie debitu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: W dniu wczorajszym odebrano debity prasowy „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu” w Rumunji, a „Tempu Dnia” w Czechosłowacji.

gen. Weyganda zakończyła się pomyślnie. Zabezpieczenie Paryża przed atakiem nieprzyjacielskim zapewniono, wszelkie niebezpieczeństwo zażegnano. Flota powietrzna brytyjska ma ewentualnie wspomóc akcję lotnictwa francuskiego.

Odbudowa obozu demokratycznego

Bezpośrednio po wyborach łódzkich i po ujawnieniu ich niespodziewanego wyniku w postaci niezwyklego wzrostu wpływów endeckich w naszym mieście, zamieściliśmy artykuł redaktora J. Urbacha p. t. „Co nam mówią wybory łódzkie”, w którym wytknięte zostały błędy, popełnione przez rząd i obóz rządowy; błędy te właśnie w znacznym stopniu przysporzyły głosów t. zw. obozowi narodowemu. — Jako kardynały grzechów w walce sanacji z reacyjnym kółnictwem podkreślono został przede wszystkim fakt, iż obóz rządowy nie potrafił przyciągnąć do siebie ani zorganizować szerokiej masy i dało się to zaobserwować szczególnie w Łodzi.

— Wybory — pisaliśmy wówczas — wykazały przedewszystkiem, że ludzie, organizujący obóz prorządowy w Łodzi, są w tej chwili generalnie bezwojni, że liczne rzesze maszerują za nimi w momentach uroczystych, ale że myślą i sercem odbiegają one od swych wodzów. — Mści się obecnie — pisaliśmy dalej — nieroztropna polityka rządu, który ROZBIŁ I OSŁABIŁ OBÓZ DEMOKRATYCZNY I WZAMIAN NIE ZDOŁAŁ STWORZYĆ DLA SIEBIE NOWEJ SOLIDARNEJ PODSTAWY W MASACH.

— Miał szeregi silnych partii robotniczych, mamy dzisiaj ich słabe resztki; a na gruzach zmiażdżonej demokracji wyrósł nieoczekiwanie olbrzymi molocho wpływów endeckich, które potrafiły opanować masy i nawet zdobyć głosy robotników, odwracających się dotąd ze wstrętem od nacjonalistycznego kółnictwa.

A oto konkluzja rzeczzonego artykułu:
— Należy wziąć się uszczelnienie do prawdziwego organizowania i budowania. Ale nie — co już piętnowali pp. Sławek i Prysior — przez stawianie na czele ludzi, którzy najgłośniej krzyczą „Niech żyje Piłsudski!”, komiwojażerów karjerowiczów

politycznych niczem nie związanych z terenem, ale jednostki solidne i uczciwe, których nazwisko coś mówi i coś znaczy. Tylko tacy ludzie potrafią pracować dla dobra kraju, ODBUDOWAĆ DEMOKRACJĘ POLSKĄ i postawić tamę groźnemu pochodowi najczarniejszej reakcji.

Pisaliśmy to dnia 2 czerwca r. b. ... Nie będziemy o tyle zarozumiali, aby przekonywać czytelnika, iż obóz rządowy kierując się tym artykułem ocknął się, zawrócił z fałszywej drogi i zdecydował się naprawić popełnione błędy. Faktem jest jednak, że dopiero w dzień po pogrzebie tragicznie zmarłego ś. p. min. Pierackiego ukazał się na łamach, stojącego blisko sfer rządowych „Kurjera Porannego” artykuł naczelnego redaktora tego pisma W. Spiczyskiego, który pod wrażeniem świeżo dokonanego mordu, snuje plany rozszerzenia podstaw obozu rządowego w kierunku właśnie obozu demokratycznego.

Jak gdyby dalsze rozwinięcie tego artykułu „Głosu Porannego”, znajdujemy tam m. in. następujące zdanie:

— Jesteśmy, świadomi, że dla wzmocnienia społecznych fundamentów ładu i harmonii wewnętrznej wokół sztabu racji stanu

KONIECZNE JEST ROZSZERZENIE FRONTU I POGŁĘBIENIE ZASAD NASZEJ (t. j. B. B. — przyp. nasz) WSPÓŁPRACY Z DWOMA SOCJALNYMI FILARAMI RZECZYPOSPOLITEJ: Z WŁOŚCIANSTWEM I ŚWIATEM PRACY W MIASTACH.

Że nie chodzi tutaj bynajmniej o jakieś okolicznościowe tylko wypowiedzenie się naczelnego redaktora i publicysty tego pisma, o tem świadczyby fakt, że w następnym numerze tegoż dziennika znajdujemy artykuł na ten sam temat p. t. „Przez minimum programu do odrodzenia ruchu”. Biorąc za

punkt wyjścia strajk pracowników budowlanych w Warszawie autor występuje z projektem stworzenia w Warszawie przy nadchodzących wyborach do rady miejskiej **WSPÓLNEGO FRONTU ROBOTNIKÓW.**

Autor rozumuje tak: „Jeśli bowiem zasiada ciekawista z frakiem to jest członkiem tak zwanej Frakcji—red.) przy jednym stole dla omówienia sprawy robotnika murarskiego, przeczem każdy z nich podkreśla, że występuje, jako zawodowiec, a nie partyjnik, to zjawienie się musi pytanie, dlaczego nie mogą również toczyć się w ten sposób walki o inne sprawy, dla czego walcząc o lepszy los dla robotników budowlanych w ich terenie zawodowym, nie mogą gliby np. razem wstępować na teren samorządowy”. „Tryumfem zdrowego instynktu i politycznym aktem byłoby, gdyby na ile wyborów do rady miejskiej (w Warszawie)

WSZYSTKIE IDEOWE ORGANIZACJE ROBOTNICZE POROZUMIAŁY SIĘ ZE SOBA, USTALIŁY WSPÓLNY PROGRAM I UZGODNIŁY AKCJĘ.

Należałoby dążyć do stworzenia wspólnego programu minimalnego. „W ten sposób tylko zdoła znowu wybić się na powierzchni życia obóz proletariacki i stać się znowu znaczącym o należnym mu znaczeniem”.

Jest to więc to samo, acz innymi słowami wypowiedziane, co stanowiło myśl przewodnią naszego artykułu z przed czterech tygodni. Obóz rządowy za miast rozbić i osłabić demokrację, powinien się zbliżyć do obozu demokratycznego, zacząć doprawdy pracować w szerokiej masach, zgłębić swą „pr-

Nie wstawajmy zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających, mając lepsze w Polsce **WODA GORKA MORSZYŃSKA I NATURALNA SÓL MORSZYŃSKA** są lekami w schorzeniach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. Do nabycia w aptekach i skład. aptecz.

czę w terenie”, która dołąd ograniczała się tylko do cienkiej wierzchniej warstwy bez dotknięcia dolów.

Że realizacji tego planu endecka obawia się, jak djabł święconej wody, dowodzi reakcja prasy „narodowej”, która objawia z powodu tego wyjątkowe zaniepokojenie. Oczywiście najłatwiej było „skompromitować” groźne dla wstecznicstwa zamiary przez przyczepianie do nich etykiety: „Sanacja kokietuje P. P. S.”

„Gazeta Warszawska” stwierdza, że artykuły zawierają zupełnie wyraźną ofertę pod adresem P. P. S. „Nie dlatego, jakoby P. P. S. miała monopol lub nawet przewagę na terenie robotniczym w Warszawie, ale z uwagi na całą linię polityczną „Kurjera Porannego”, który na każdym kroku podkreśla swój ścisły związek z ideologią społeczną — polityczną dawnych pilsudczyków tkwiących nigdyś nie tylko duchem, ale krwią i kośćmi w P. P. S.”

Lwowski „Wiek Nowy”, organ sanacyjny, ale stojący zawsze na straży czystości pilsudczyzny i legionowych tradycji demokratycznych twierdzi z całą pewnością, że **ISTNIEJE ODŁAM W OBOZIE RZĄDOWYM, KTÓRY SZUKA JAKIEGOS MODUS VIVENDI Z P. P. S.**

Mówi się, że głównym rzecznikiem tego kierunku jest gen. Jur - Gorzechowski. Z pewnością istnieją dawne sympatie i próby przełamania chwilowych przeciwności. Nie ulega wątpliwości, że w obozie narodowym budzą to obawy, właśnie głównie wobec wyborów do rad miejskich. Przecież po wyborach w Łodzi mógł ten obóz sądzić, że świat robotniczy łączy ku niemu łąką. Była to cokolwiek mylna diagnoza, w każdym razie prawica obawia się zawsze jakiegoś bardziej zwartego frontu lewicowego.

W związku z temi kontaktami obozu rządowego z lewicą zasługuje na uwagę jeszcze ar-

tykuł pióra W. Spiczyskiego: „Tyłem do rzeczywistości, po uszy w pieniacznię”, w któr. daje on analizę taktyki partyjnej P. P. S. w okresie powojennym.

Z wywodów tych należałoby sądzić — pisze „W. Nowy”, że do kontaktu z P. P. S., a raczej szerokimi masami robotniczymi, zgrupowanymi jeszcze w tej partii „dążyć pragnie ten odłamek obozu rządowego, który go istotnie szuka, ponad głową dok trynerów socjalistycznych w stylu pioski Niedziałkowskiego”. Fakt, że publicysta obozu rządowego polemizuje wogóle z postem Niedziałkowskim, któremu do tej pory okazywano lekceważące milczenie, jest jednak dowodem chęci przekonania tych czynników w P. P. S. na które się liczy, że taktyką pioski Niedziałkowskiego utrzymania przez swoją politykę konsolidację frontu robotniczego. Problem tej konsolidacji wyraża dziś z rzeczywistości polskiej jako zjawisko ze wszelkich miar godne uwagi.

CASINO Dzisiaj poraz ostatni! Jean Harlow Clark Gable PLATYNOWA BLONDYNKA

Reżyserja: **Victor Fleming**
Początek o g. 4-ej
Nadprogramy!

ERYK ANDERMANN

Kto sprowokował wojnę?

W 20 rocznicę morderczego zamachu w Sarajewie

(Ciąg dalszy)

Sprzyjanie zbrodni przez niebaldstwo stwierdzili najwybitniejsi mężowie Austrii już w pierwszych dniach po zamachu. Minister finansów Biliński, którego gubernator Bośni, generał Potiorek wykluczył z przygotowań do tej tragicznej podróży wysłał 30 czerwca depezę do węgierskiego premiera, hr. Tisza. Znana jest tylko odpowiedź na tę depezę datowana 3 lipca: „Uwzględniając rewelacje z depezy Jego Ekscelencji z dnia 30 czerwca co do sytuacji w Bośni i Hercegowinie, miejsce wa władza nie ma absolutnie podstaw do zrzucania winy na Serbję”. Na radzie ministrów w dniu 7 lipca hr. Tisza mówi jeszcze wyraźniej o niedających się opisać stosunkach, a szczególnie „że sześć czy siedem znanych policji osób mogło zająć posterunki na drodze, którą miał przejechać zamordowany arcyksiążę, zaopatrzonych w bomby i rewolwery, a policja ani jednego z nich nie kazała obsłużyć, czy usunąć”.

Taka jest wina Austrii w dniu Sarajewa.

A wina Serbji? Zamachowcy Princip, Cabrinowicz, Grabez, Ilcz i ich towarzysze są wszyscy bośniakami obywatelami austriacko-węgierskimi. Serbowie, którzy im ewentualnie pomagali, Apis, mjr. Tankowicz, są przeciwnikami rządu serbskiego, a raczej w swej walce przeciwko premierowi Pasiczowi i królowi Piotrowi są również nieopanowani, jak w nienawisćci do austriackich ciemiężców i ich bośniackich rodaków. — A sam rząd? Nie ulega wątpliwości, że nie chce on zrezygnować na zawsze z Bośni i Hercegowiny i z dostępu do morza, zabranego przez monarchję Habsburgów. Ale w roku 1914 Serbja jest wyczerpana przez dwie krwawe, pełne ofiar wojny bałkańskie. Pilniej, niż dostępu do morza, potrzebuje teraz okresu spokoju, aby uleczyć rany, zadane przez dwie ostatnie wojny. W roku 1914 nie jest również pewna pomocy swego wielkiego rosyjskiego o-

piekuna. A cóż za korzyści mógł dać Serbji zamach na następcę tronu.

Obawiałem się — opisuje późnej serbski minister oświaty Ljuba Jovanowicz swe wrażenia przy otrzymaniu wiadomości o zamachu — że wszystkie dwory europejskie będą się czuły trafione kulą Principa i odwrócić się od nas, mając za sobą monarchiczne i konserwatywne elementy. Zresztą jakkolwiek by było, któżby się odważył bronić nas? Wiedziałem, że ani Francja, ani Rosja, a szczególnie ta ostatnia nie miałyby ochoty...”

Są to jasne i przekonywujące myśli, które czynią zrozumiałym, dlaczego członkowie białogrodzkiego gabinetu byli zrozpaczeni w tej samej chwili, kiedy arystokracja węgierska zabawiała się na placu uścigowym w Budapeszcie, uszczęśliwiona udanym bojkotem uroczystości żałobnych za „świnie Franciszka Ferdynanda”. — W Białogrodzie niema w ciągu tych dni żadnych zabaw: rząd serbski w przeciwieństwie do Budapesztu, zarządził zamknięcie wszystkich lokali rozrywkowych.

Czyż mogą być wątpliwości, czy można czynić odpowiedzialnym za zamach w Sarajewie rząd Serbji? Rada sekcyjny

von Bisner, któremu rząd austriacki powierzył misję zbadania na miejscu kulis politycznych zbrodni, zaprzecza temu. Po 3-dniowym śledztwie donosi swęj władzy we Wiedniu: „Materiał z czasów przed zamachem nie daje żadnych pozytywnych punktów, któreby wskazywały na popieranie propagandy przez rząd serbski. Istnieją natomiast materiały aczkolwiek nieliczne, jednakże wystarczające, na dowód, że ruch ten był popierany w Serbji przy tolerancji ze strony rządu serbskiego. Że rząd serbski był wtajemniczony w kierownictwo tego zamachu lub w przygotowania, nie zostało absolutnie niczem dowiedzione, a nawet nie nasuwają się przypuszczenia w tym kierunku. Przeciwnie, istnieją pewne dowody, że to było wykluczone”

Istnieją wpływowi mężowie stanu we Wiedniu, którym nie podobają się wyniki śledztwa szefa sekcji Wiesnera. Czekali oni już oddawna na okazję „porachowania się z Serbją”. Aehrenthal, minister spraw zagranicznych aneksji Bośni i Hercegowiny, życzył sobie już w roku 1908 wojny z Serbją, a plan jego dzielił skórę na niezabitym jeszcze niedźwiedziu pomiędzy Austrię i Bułgarię. Latem 1913

roku hr. Berchtold, następca Aehrenthala, sonduje oficjalnie opinie Wiednia, Berlina i Rzymu na temat zagadnienia, co myślą sprzymierzeni o ataku Austrii na Serbję. Argumenty, które przed rokiem okazały się niewystarczające, zostały skuciecznie uzupełnione strzałami rewolwerowymi gimnazysty Principa. Kiedy ministrowie austriaccy są między sobą, mówią bez ogródek o doskonałej „okazji”, stworzonej przez zamach. Już dwa dni po strzałach Principa, 1 lipca, pisze hr. Tisza do cesarza Franciszka Józefa o zamiarze hr. Berchtolda „uczynienia z morderstwa w Sarajewie pretekstu do obliczenia się z Serbją”. Premier węgierski, który dopiero później został nawrócony, ostrzega cesarza przed tym zamiarem. Moment nie wydate mu się odpowiedni: „Przy obecnej sytuacji na Bałkanach”, wywodzi w swem piśmie, „nie przedstawiałoby dla mnie najmniejszej trudności znalezienie casus belli”. Dnia 8 lipca pisze Tisza do cesarza: „Niewątpliwie bardzo pożądaną wiadomością z Berlina pozwoliły na wczorajszej wspólnej radzie ministrów dojrzeć zamiarowi sprowokowania wojny z Serbją, aby się ostatecznie policzyć z tym odwiecznym wrogiem monarchji”. (dok. nast.)

Harriman skazany na 4 i pół roku więzienia

NOWY JORK, 27. 6. (PAT). — Harriman, b. dyrektor „Harriman National Bank and Trust Company“ został skazany na 4 i pół roku więzienia za fałszowanie ksiąg i kożystanie z funduszy bankowych dla celów prywatnych.

Przewóz przez Polskę więźniów niemieckich

Z Warszawy donoszą: Dnia 27 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy pomiędzy Polską a Niemcami o przewozie więźniów między Prusami Wschodnimi a pozostałą częścią Niemiec przez Polskę i obszar w. m. Gdańska.

Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski min. Józef Beck, ze strony Niemiec poseł von Moltke.

Trzeci syn króla będzie dziś chrzczony

BRUKSELA, 27. 6. (PAT). — Jutro odbędzie się uroczysty chrzest trzeciego dziecka króla Belgów, któremu nadano imię Alberta, księcia Leodjum. Chrzta dokona kardynał Belgji Van Roey. Matką chrzestną będzie królowa - matka Elżbieta, ojcem ks. Feliks Luksemburski.

Idea zblizenia dojrzewa

Pogawędka premjera Kozłowskiego z dziennikarzami litewskimi

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Zbliżenie polsko - litewskie przybiera w ostatnich dniach coraz częściej tony umyślnej przypadkowości. Nibyto prywatna wizyta b. premjera Prystora w Kownie, wczoraj znowu przypadkowe zetknięcie się premjera Kozłowskiego z bawiącym w Warszawie dziennikarzami litewskimi, pp. Petrakasem i Kaplonasem w kawiarni Europejskiej, gdzie p. premjer w ścisłej zresztą naukowej pogawędce stwierdził tylko, że naród

Jak zapewnić pokój na świecie

Pakty o nieagresji -- czy pakty wojennej pomocy Co powiedział Litwinow o obecnej sytuacji politycznej

PARYŻ, 27. 6. (Tel. wł.) — „Paris Soir“ zamieszcza dłuższy wywiad swego korespondenta moskiewskiego z Litwinowem na temat paktów wzajemnej pomocy. Wywiad ten zawiera szereg ogromnie ciekawych miejsc, specjalnie gdzie mowa o ostatnich zawartych i projektowanych paktach.

Mówiąc o ostatniej konferencji rozbrojeniowej, Litwinow stwierdził że obradowała ona w atmosferze

niepokoju i niepewności utrzymania pokoju na świecie, co też odbiło się na wynikach. Błędem dotychczasowej polityki było to, że szukano zabezpieczenia w ograniczaniu zbrojeń. Faktem jednak jest, że dotychczasowe zbrojenia są dostateczne, aby wywołać wojnę wyjątkowo krwawą i długą. Poza to wszelkie ograniczenia tyczą się czasu pokoju, natomiast nie obowiązują zupełnie na wypadek wojny. Dzisiejszy

rozwoj przemysłu wojennego pozwala na natychmiastowe wypełnienie luk, powstałych ze strat na froncie.

Bezpieczeństwa również nie zapewnia ani pakt Briand-Kellog, ani pakty o nieagresji.

Dwustronne pakty o nieagresji -- podkreśla w wywiadzie Litwinow -- raczej wzmagają uczucie niepewności. Ponadto te pakty o nieagresji nie zawsze służą celom pokojowym.

Państwo najbardziej agresywne może zawrzeć podobne pakty, aby zabezpieczyć sobie flanki i tyły, aby tem łatwiej móc atakować innych swych sąsiadów.

To wszystko nakazuje i zmusiło mnie -- powiada Litwinow -- do wysunięcia mego projektu paktów wzajemnej pomocy, które nie mogą być narzędziem okrażania kogokolwiek, gdyż nie są to pakty zamknięte i wszystkie zainteresowane państwa z danego rejonu będą mogły do nich przystąpić.

Zainterpelowany w sprawie przygotowanego przez Francję i Rosję paktu wschodniego i jego możliwości realizacji, Litwinow zaznaczył, że Locarno wschodnie ma zagwarantować pokój na wschodzie Europy, co zaś do możliwości realizacji, to nie konkretnego powie dzieć nie można. O pakcie Pacyfikum Litwinow oświadczył, że nigdy nie poruszył tej sprawy w drodze dyplomatycznej.

Thaelmanowi grozi 10 lat

Sensacyjne wynurzenia nadprokuratora trybunału Rzeszy

BERLIN, 27. 6. (PAT). „Boersen Ztg.“ ogłasza sensacyjny wywiad z nadprokuratorem trybunału Rzeszy o procesie, jaki odbędzie się przeciwko przywódcy komunistów niemieckich, b. posłowi Reichstagu Thaelmanowi.

Nadprokurator oświadczył, że Thaelmann oskarżony jest o przygo-

towywanie zdrady stanu, popełnione słowem i drukiem, przez podburzanie ludności do czynów wyrotowych. Śledztwo dotychczas jeszcze nie jest ukończone. Na zapytanie przedstawiciela dziennika, czy oczekiwać należy, że Thaelmann skazany będzie na śmierć, nadprokurator oświadczył, że za czyny karygodne, o które Thaelmann jest oskarżony, ustawa przewiduje karę więzienia do 10 lat.

Rozprawa odbędzie się przed trybunałem ludowym, który utworzony zostanie w lipcu w Berlinie. Temu min jej nie jest narazie ustalony. Rozprawa będzie jawna, o ile interes państwa nie będą wymagały wykluczenia jawności poszczególnych posiedzeń. Według ustawy z 24 kwietnia br. -- oświadczył nadprokurator -- wybór obrońcy wymaga zatwierdzenia ze strony przewodniczącego trybunału.

Austria walczy energicznie z bombiarzami hitlerowskimi

WIEDEN, 27 VI. (PAT).

Według urzędowego komunikatu w Hohenens

wyśledzono grupę terrorystyczną,

składającą się z członków oddziału szturmowego. Aresztowano 6 osób.

Dnia 26 b. m. dokonano w Oberalm

zamachu dynamitowego na plebanję.

Bomba podłożona została w wejściu do ogrodu. Wybuch dokonał znacznych szkód.

Tegoż dnia koło Wels aresztowano szofera Kalkschmidta, u którego znaleziono paczkę druków narodowo - socjalistycznych oraz 2 bomby z przyrządami zegarowymi.

WIEDEN, 27 VI. (PAT). — Przed wiedeńskim sądem do-raznym odbyła się dziś rozprawa przeciw słuchaczowi medycyny Kaumlerowi, oskarżonemu o przechowywanie materiałów wybuchowych. Kaumler skazany został

na 12 lat więzienia.

0 pytania dla przysięgłych walczą obrońcy morderców krakowskich

Z Krakowa donoszą:

Proces w sprawie zabójstwa służącej Garnarczówny dobiega końca chociaż czekają nas jeszcze długie przemówienia stron.

Obecnie toczy się walka o pytania dla przysięgłych.

Przysięgłym postawiono 12 pytań. Obrona zażądała dodania pię-

ciu pytań dodatkowych odnośnie do każdego oskarżonego, przyjmując działanie pod wpływem silnego wzruszenia i złośliwego nękania.

Prokurator sprzeciwił się dopuszczeniu tych pytań, natomiast rozszerzył akt oskarżenia w stosunku do Schenkiryzka i Bobrzeckiego.

Gen. Debenej w Krakowie

Legja honorowa dla 2 oficerów polskich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Przebywający w Polsce inspektor armii i członek francuskiej najwyższej rady wojennej gen. Debeney wyjechał w dniu 27 bm. rano w towarzystwie oficerów sztabowych francuskich i polskich do Rembertowa, gdzie zwiedził centrum wyszkolenia piechoty.

Po powrocie do Warszawy o godzinie 13 min. 30 gen. Debeney podejmował oficerów polskich z szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim na czele śniadaniem w hotelu Europejskim, po czym w swych apartamentach prywatnych dokonał dekoracji dwóch oficerów polskich, a

mianowicie ppłk. dypl. Stanisława Kopańskiego i mjr. dypl. Jana Axentowicza krzyżami Legji Honorowej.

O godz. 18 gen. Debeney odjechał w towarzystwie attache wojskowego Francji w Warszawie gen. D'Arbonneau, kilku oficerów francuskich i przedstawiciela armii polskiej ppłk. dypl. Kopańskiego do Krakowa. Podróż odbywa gen. Debeney wagonem salonowym, udzielonym przez władze polskie.

W Krakowie ma gen. Debeney pozostać jeden dzień i spędzić go na zwiedzaniu miasta oraz na wycieczce do Wieliczki.

Awantura w Durazzo

wywołała przykre wrażenie w Genewie

GENEWA, 27. 6. -- W kolach figi narodów wiadomość o pojawieniu się włoskich okrętów wojennych w porcie Durazzo wywołała zrozumiałą sensację, która jest tem większą, że demonstracja nastąpiła tak niespodziewanie i pozornie bez głębszego uzasadnienia. Chcąc nie chcąc zaczęto łączyć fakt demonstracji włoskiej w Durazzo z podróży ministra Barthou na Bałkany, które w prasie włoskiej doznała przyjęcia wybitnie nieprzychylnego.

Specjalnie zmienną jest zbieżność demonstracji floty włoskiej w porcie albańskim z uroczystym przebiegiem pobytu min. Barthou w Belgradzie. Niewątpliwie pojawienie się eskadry włoskiej w porcie albańskim pozostaje ponadto w związku z zarysowującą się zmianą orientacji w polityce zagranicznej Albanji, która od pewnego czasu coraz wyraźniej ciąży ku inicjatorom paktu porozumienia państw bałkańskich.

Węgrzy mistrzami Europy

Finalny mistrzostw drużynowych w szabli

WARSZAWA, 27. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego“)

W środę rozpoczęto turniej drużynowy na szable. W pierwszej grupie walczyły drużyny Polski, Grecji i Włoch, w drugiej natomiast Niemcy, Rumunja i Węgry, przy czym po dwie drużyny wchodziły do finału.

Deb jut polskiej drużyny szablowej wypadł naogół dobrze. Polacy walczyli spokojnie, technicznie byli przygotowani bez zarzutu i górowali o klasę nad zespołem Grecji, zdobywając punkt po punkcie. Przeciwnik przy stanie 9:0 na korzyść polaków zrezygnował z pozostałych siedmiu spotkań widząc beznadziejność sytuacji. Punkty dla Polski zdobyli: kpt. Dobrowolski -- 3, kpt. Segda, Friedrich i Sobik -- po dwa.

W drugim meczu Grecja walczyła z Włochami, przegrywając to spotkanie w stosunku 3:9. Wobec tego do finału zakwalifikowały się Włochy i Polska.

Finalistami drugiej grupy są Węgry, które pokonały Rumunję w stosunku 9:1 i Niemcy, które również walczyły zwycięsko z Rumunją, bijąc ją z wynikiem 9:3.

O godz. 10 wiecz. zakończyły się rozgrywki finałowe o mistrzostwo Europy w szabli drużynowej.

Najpierw rozegrał się mecz Wę-

gry -- Polska zakończony zwycięstwem węgry w stosunku 10:6.

Drugi mecz Włochy -- Niemcy zakończył się wynikiem sensacyjnym a mianowicie remisem 8:8. Zwycięzili jednak włosi lepszym stosunkiem trafień. Trzeci z kolei mecz Włochy -- Polska przyniósł zwycięstwo włosom w stosunku 12:4. W czwartym meczu węgry pokonali niemców 15:1. Po tych czterech meczach sytuacja wyjaśniła się o tyle, że o pierwsze miejsce walczyły zespoły Węgier i Włoch, mające już po dwa zwycięstwa, o trzecie -- Polska i Niemcy. Włosi, po-

wołując się na zmęczenie swoich zawodników, zaproponowali odłożyć spotkanie na dzień następny. Skoro okazało się to niemożliwe, zespół włoski zdecydował oddać pierwsze miejsce Węgrom bez walki. Wobec tego mecz Węgry -- Włochy uznano jako walkower dla Węgry w stosunku 16:0 i sklasyfikowano drużynę węgierską na pierwszym miejscu. O 3 miejsce rozegrał się mecz pomiędzy Polską i Niemcami, który zakończył się pięknie wywalczonym zwycięstwem polaków w stosunku 9:6.

8-letni wirtuoz

Cudowne dziecko odkryte przez komornika

Z Warszawy donoszą:

W instytucie muzycznym im. Grywińskiego w Warszawie odbył się onegdaj popis wychowanków, w którym pierwsze miejsce zajął 8-letni Arie Hochberg.

Historja dostana się utalentowanego dziecka do instytutu jest niezwykła.

Pewnego dnia do rodziców jego przybył komornik, aby przeprowadzić egzekucję. Znalazł wówczas skrzypce.

Dowiedziawszy się, że gra na

nich 7-letni chłopiec, kazał mu zagrać. Ponieważ sam był wychowankiem konserwatorium, egzekutor znalazł się na talencie dziecka.

Wzręczył ojcę 10 złotych a egzekucję wstrzymał. Dziecko zaprowadził następnie do prof. Jarzębowski, który umieścił je w instyтуcie.

Prof. Jarzębowski oświadczył, że takiego talentu w życiu nie spotkał. Po popisie profesor ofiarował małemu Hochbergowi tyrolskie skrzypce, wartości 5.000 złotych.

P. Prystor drugi raz do Kowna pojedzie, gdy tego będzie wymagała sytuacja

Pobyty plk. Prystora w Kownie były nie tylko sensacją, ale i faktem, o znaczeniu którego trudno jeszcze dzisiaj mówić.

Wyjazd p. Prystora na prowincję, celem odnalezienia grobu swego przyjaciela, który poległ w r. 1915 w armii rosyjskiej, okazał się błahym fragmentem politycznej podróży p. Prystora.

W tajemnicy z początku trzymana wizyta plk. Prystora u ministra spraw zagranicznych p. S. Łozorajtisa, a potem u prezydenta republiki Antanasa Smetony — okazała się faktem.

Dzień 23 czerwca, w którym prezydent republiki litewskiej Smetona przyjął na audjencji pułkownika Prystora, najbliższego przyjaciela marszałka Piłsudskiego i b. premiera Rzeczypospolitej, może się okazać przełomowym w stosunkach polsko - litewskich.

Chronologicznie te dające wiele do myślenia wizyty wyglądają następująco:

W przedostatnim dniu pobytu w Kownie, plk. Prystor w godzinach południowych odbył dłuższą

rozmowę z kuzynem marszałka Piłsudskiego, dr. Włodzimierzem Zubowem,

znanym ze swej podróży do Polski i z wizyty w Belwederze, na wiosnę bież. roku.

W godzinach popołudniowych plk. Prystor udał się do prywatnego mieszkania ministra spraw zagranicznych S. Łozorajtisa, z którym odbył dłuższą rozmowę...

W sobotę, 23 czerwca, a więc w ostatnim dniu pobytu w Kownie, o godz. 11 p. Prystor udał się piechotą do gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie

złożył wizytę pożegnalną p. ministrowi pułkownikowi Rustejcie i podziękował mu jeszcze raz za udzielone pozwolenie przyjazdu do Kowna.

Około godz. 13-ej przed gmach „Lietuvos Viežbutis“ (Hotel Litewski) zajęła limuzyna plk. Prystora. Kilku dziennikarzy litewskich, znajdujących się w hallu obstało na tychmiast szofera. W parę minut później w drzwiach hotelu ukazał się p. premier Prystor w meloniku, ubrany na czarno, w towarzystwie polskich dziennikarzy. Po chwili wsiadł do auta, które odjechało w kierunku pałacu prezydenta.

Przed bramą pałacu warta

prezentowała broń. W hallu pułkownika Prystora powitał adjutant prezydenta republiki, odprowadzając gościa w głąb pałacu. Rozmowa między prezydentem Antanase Smetoną a pułkownikiem Aleksandrem Prystorem trwała 45 minut.

— Karta w historii stosunków polsko - litewskich została

przewrócona! — pisze jedno z pism rządowych.

W istocie rzuca się w oczy, że odwiedzenie cmentarza, na którym są pochowani przyjaciele p. Prystora i zwiedzenie Litwy, jak z początku motywowano podróż kowieńską b. premiera, nie były jedynymi celami jego wizyty naszego północnego sąsiada.

Trudno wprost przypuścić aby spotkania z kierownikami nawy państwowej litewskiej i długie rozmowy z nimi nie dotyczyły palących tematów politycznych.

Niezawodnie p. Prystor miał kilkakrotnie okazję wyłuszczenia stanowiska Polski i poglądów Rzplitej na środki i możliwości

zmiany na lepsze relacji między obu sąsiadującymi państwami.

Takie rozmowy w cztery czy mogły naprawić wiele z tych rzeczy, które napsuło 15 lat zerwania jakichkolwiek bez pośrednich zetknięć.

Niewiadomo czy p. Prystor nie przybył do Kowna już z pełnym

gotowem propozycjami co do przyszłego ułożenia się wzajemnych stosunków polsko - litewskich.

W każdym razie z jego enuncjacji widać, że jest on zadowolony

ze swej podróży, z czego należy sądzić, że cel jego został osiągnięty.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy p. Prystor ma zamiar wkrótce jeszcze raz odwiedzić Kowno, b. premier odpowiedział:

— Oczywiście, to byłoby pożądanym. Nie wiem napewno, ale możliwe, że znowu tam się udam.

Jedno z pism ryskich próbuje odcyfrować tę tajemniczą odpowiedź i objaśnia ją w następujący sposób: P. Prystor uczył się otworzyć w Kownie karty. Od Litwy zależy, czy zasiądzie do gry, czy też nie.

Jeśli p. Prystor po raz drugi uda się do Kowna, będzie to oznaczało, że sprawa została ustawiona na szynach i zaczyna się poruszać naprzód.

Po powrocie z Kowna do kraju, która to podróż odbyła się tym samym samochodem, co i w tamtą stronę, p. Prystor wstąpił do Druskienik, gdzie bawi jego małżonka.

Czy również zawitał do Piłkiszek, gdzie przebywał w owym czasie marsz. Piłsudski nie wiadomo,

choć tak twierdzą gazety za granicą, zapewniając, że p. Prystor złożył p. marszałkowi raport ze swej misji w Kownie

Z przed 1.200 lat nasiona zakiełkowały?

MOSKWA, 26. 6. (PAT) Podczas poszukiwań archeologicznych w dołku Zerawczanu, gdzie odnaleziono prastare manuskrypty, ekspedycja akademii nauk ZSSR znalazła także kilka nasion jęczmienia. Nasiona te, znajdujące się w ziemi od 1200 lat, zostały odesłane do Leningradu, gdzie po dokonaniu szeregu prób, zakiełkowały. Jest to pierwsza próba tego rodzaju w ZSSR.

Pociąg „dum-dum“ z Niemiec do Austrii

Prasa czeska donosi z Wiednia, że w składzie broni i amunicji, jaki odkryła policja wiedeńska w pewnym zakładzie stolarskim w Otakringu, znaleziono m. in. i pociąg „dum-dum“. Na opakowaniu figurowała jako nadawca pewna firma niemiecka, a odbiorcą była wiedeńska księgarnia. Policja natychmiast zarządziła śledztwo.

Tłuszciochy znikają!

Na odbytym niedawno w Berlinie kongresie „Związku Tłuszciochów“, istniejącego od r. 1888 roku, przewodniczący wygłosił bardzo pesymistyczne przemówienie. Tłuszciochy znikają, według słów prezesa. Wynika to mianowicie z dwóch faktów: po pierwsze liczba członków tego sławnego klubu stale się zmniejsza, a poza to stwierdzić można, że spada przeciętna waga członków związku. Przed 15 laty przeciętna waga członka wynosiła 150 kilo. Istnieli przytem „mistrzowie“, którzy doprowadzili wagę do 200 kilo. A ozdoba związku, Jerzy Sperling, ważył 235 kilo! Obecnie waga przeciętna poszczególnych członków nie przekracza 130 kilo.

— Być tłuszciochem w naszych czasach — oświadczył przewodniczący — to luksus, na który sobie tylko nieliczni mogą pozwolić.

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9
(SPINKS) róg Wólcząskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

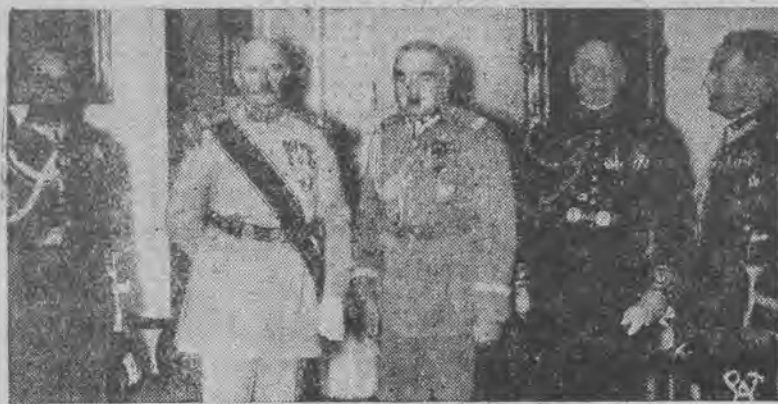
wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich.

CHOROBA.

— Człowieku! Czemu tak źle wyglądasz, straszliwie jesteś blade!
— Nic dziwnego. Od trzech miesięcy po raz pierwszy wyszedłem.
— Cóż ci brakowało?
— Dwa tysiące złotych, które a kasy wzięłem.

Gen. Debeney u marsz. Piłsudskiego



Marszałek Piłsudski przyjął w dniu wczorajszym przybyłego do Warszawy członka francuskiej najwyższej rady wojennej gen. Debeney. Na zdjęciu od lewej: gen. Kasprzycki, gen. Debeney, marsz. Piłsudski, attache wojskowy francuski gen. d'Arbonneau i szef sztabu głównego, gen. Gąsiorowski.

Trzeba przestrzegać przepisy!



— Pan chciał wskoczyć do tramwaju..

— Przebiegła pani jeździć na ukos..

włotówka kary

Banda podpalaczy

Szkody na 5 milionów dolarów rocznie

CHICAGO, 26. 6. (PAT). Policja aresztowała bandę podpalaczy, złożoną z 11 mężczyzn i jednej kobiety. Banda ta, jak sądzą, spowodowała większość pożarów w ostat-

Wykopy



przy regulacji Przemysłu pod Mysłowicami



Jak tracono skazańców za czasów króla Zygmunta III

Odziedziczyliśmy wszak po przodkach silne nerwy, które były przyzwyczajone do najokropniejszych widoków. Dziś posiadamy strzepy stalowych lin Wołodźjowskich, Kmucieów lub Longiasów.

Zresztą osądzmy sami, czy wolelibyśmy dawne nerwy, przyzwyczajone do najgorszych widoków.

Mówi się często „Krzyczy jak Piekarski na miękach” Skąd to pochodzi?

Ezekucja Piekarskiego, dokonana za Zygmunta III była oglądana przez setki sarmatów. W kolejności okrucieństw wyglądała ona, jak następuje:

— Obwożono go po ulicach niąsła na wielkim wozie, gdzie kat przy pałal go ogniem siarczystym, a kleszczami wyrwał ciało. Potem obełnano mu kolejno ręce, nogi, wreszcie kłoni na cztery sztuki rozzerwano. Po przybyciu na stos, krwawe strzepy spalono, prochami nabito działo i wystrzelono.

A pierwszą zbuntowanych kozaków Nalewajkę zginął w aureoli okrucieństw „królewskich” Nagiego na żelaznego, do czerwoności rozpalonego byka wsadzono, następnie dokonane aktu koronacji żelazną rozpaloną blachą, poczem dopiero kat ścinał Nalewajkę głowę.

A jak stracono piekarke z Krakowa i wiesniaczkę Kliszewską, podejrzaną o czary?

Przed Warszawą, jak wtedy mówiono, wkopano w ziemię słup, do którego obydwie kobiety nagie łańcuchami zostały przywiązane. Naokoło położono stosy gałęzi i drzewa, które — płonąc, stwarzały żar, równy temperaturze wrzącej wody. Kobiety biegały wokół, jak opętane, gryzły się wzajemnie, wreszcie po czterech godzinach mocno przypalone wyzionęły ducha.

Tego rodzaju widowiskom przyglądał się z zajęciem tłum szlachecki i mieszczański, komentując każdą zmianę pozycji straconego Nerwy. Jak stał wytrzymały wszystkich... Ładne czasy!

Tragiczna wycieczka na fjordy Parowiec niemiecki „Dresden”, wiozący tysiący turystów, zatonał u brzegów Norwegii

Na pokładzie francuskiego parowca „Ardant” jest smutno. — Pada deszcz. Wiatr wygwiszduje po masztach i rejach najdłuższe melodje, wtórując głuchemu porykowi morza. Marynarze opatuleni w płaszcze gumowe z kapuzami, głęboko nasuniętymi na głowę, trwają na pokładzie na swych posierunkach, pomimo zimna i deszczu, który siecze niemiłosiernie w twarz. „Ardant” pełni kontrolę łodzi rybaccich w pobliżu wybrzeża norweskiego. Na pokładzie jest cicho. Nie słychać pogwiszdywań wesołych marynarzy, ani skocznych melodji, które zwykli towarzyszyć francuzom przy pracy. Pogoda nie usposabia do wesołości.

Na dole w kajucie radiotelegrafista drzemie. Jest środa po południu.

Nagle, czy się przesłyszał, ale nie, zupełnie wyraźnie uderzają go trzy sygnały krótkie, potem trzy długie, znowu trzy krótkie. S. O. S.! Statek tonie!

Pięć mil od Stavanger, koło Hvitingsøer wpadł na skałę niemiecki parowiec „Dresden”.

Alarm! „Ardant” bierze kurs na miejsce wypadku. Wiedzą, że muszą przyjechać z pomocą. — Ten sam „Dresden” uratował 16 maja przy niezwykle wzburzonym morzu załogę francuskiego hydroplanu wojskowego, w pobliżu Dunkierki. Pomoc nietylko obowiązuje, ale staje się punktem honoru. Palące dorzucają węgiel do palenisk „Ardant” idzie pełną parą i ichu w kotłach.

Wielki parowiec oceaniczny „Dresden” o pojemności 14.600 tonn przeżywa ostatnie chwile. Natychmiast po zderzeniu woda wdarła się do maszyny przez trzy duże otwory a w parę minut potem pochylił się okręt na bok o 75 stopni. Kapitan z zimną krwią wydaje rozkazy. Na statku znajduje się blisko tysiąc wycieczkowiczów, przeważnie Niemców, którzy pragnęli zwiędzić wybrzeża norweskie. Za tych tysięcy ludzi jest

odpowiedzialny kapitan. Krótkie gwizdki. Padają rozkazy, podchwyczone przez oficerów. — Okręt nie sposób już ratować. Kapitan zarządza opróżnienie statku.

— Spuścić łodzie...

Pierwsza łódź zostaje spuszczone. Pierwsza partja pasażerów wsiada. Na statku zaczyna powstawać panika. Niektórzy z pasażerów rzucają się do wody. Kapitanowi udaje się opanować sytuację. Załoga za pomocą pasażerów ratunkowych, wyląwia pływaków. Pięciu pasażerów, w tem jedna kobieta, przez kilka godzin uchodzili za zaginionych później jednak wszyscy zostali uratowani.

Na horyzoncie ukazuje się siny obłok dymu. To norweski statek „Król Hakoon”, który znajdował się w pobliżu, śpie

szy z pomocą. Tymczasem odbywa się ewakuacja statku — Psychoza strachu i paniki mijają.

Szybko i sprawnie opuszczają się łodzie. Tymczasem „Król Hakoon” już nadjechał. Łodzie dobijają do statku i oddają węłknionych rozbitków. I znowu wracają.

Nagle krzyk. Przewróciła się łódź. Pasażerowie wpadli do wody. Wszyscy, oprócz dwóch pań zaopatrzeni byli w pasy ratunkowe. Jednakże i te panie zstały natychmiast wyciągnięte z wody przez stewarda.

Na miejsce wypadku przybývają jeszcze dwa statki norweskie, które podchwyciły depeszę iskrową. Ewakuacja postępuje w coraz szybszym tempie, jednak zapadająca noc zastaje jeszcze marynarzy przy pracy nad ratowaniem rozbitków. Tymczasem okręt pograża się coraz głębiej. Kapitan wydaje zarządzenie, aby przymocować go za pomocą kabli...

O godzinie 3 w nocy pełną parą nadpływa „Ardant”. I on odbiera kilkunastu rozbitków

Nad ranem na godzinę przed zatonięciem okrętu kapitan i oficerowie schodzą z posturunków. Opuszczony wrak coraz bardziej zanurza się do wody. Jedyne dzieło jeszcze jest widoczny nad poziomem morza, ale za chwilę i on ginie w toni. — Na wodzie zakolowało się, zapieniło. I cisza. — Pasażerowie stracili wszystko, co posiadali na okręcie. Piękna wycieczka na fjordy skończyła się tragicznie.

Z uratowanych pasażerów ośmiu przewieziono do Stavanger, reszta zaś została przetransportowana tamże w czwartek. Niestety w ciągu podróży na miejsce wypadku, zmarły na pokładzie norweskiego parowca „Król Hakoon” dwie osoby wskutek osłabienia serca z powodu wstrząsającego przeżycia. Nazwisko jednej z ofiar, kobiety w siłę wieku, brzmiał Erzmayer, druga ofiara młoda dziew-

czyna nazywa się Chedron. Obie są Niemki i pochodzą z Nadrenji. Ogółem piętnaście osób odniosło poważniejsze rany.

Natychmiast po otrzymaniu depeszy o katastrofie kierownictwo Północno - Niemieckiego Lloyd, do którego należał „Dresden”, wysłało stojący w Bremie parowiec „Stuttgart”, aby zabrał załogę i pasażerów zatopionego statku i przewiózł ich do ojczyzny. Udał się też na miejsce katastrofy krąownik niemiecki „Leipzig”.

A. O.

The Christian Science Monitor

złożony w roku 1908

przez p. Mary Baker Eddy
Międzynarodowy Dziennik.

Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, przez Wydawnictwo „The Christian Science Publishing Society. One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma, artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem

The Editorial Board of
The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się zgóry przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:

rocznie	dol. 9.00
półrocznie	dol. 4.50
kwartalnie	dol. 2.25
miesięcznie	dol. 0.75

pojedynczy egzemplarz dol. 0.05.

The Christian Science Publishing Society,

Boston, Mass., U. S. A. wydaje:
The Christian Science Journal
Christian Science Sentinel
The Herald of Christian Science

w językach:

niemieckim, francuskim, skandynawskim, holenderskim.

Christian Science Quarterly.
W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

CAPITOL

Dzisiaj prezentujemy!

Fantazję filmową na temat:

Jak wyglądałby świat, gdyby groźna epidemia wytepiła wszystkich mężczyzn a przy życiu pozostałby jeden!

Świat bez mężczyzn

Rewja humoru i pięknych kobiet! — Szczyt erotyzmu i pikanteryj!

W rolach głównych:

Gloria Stuart
Raul Roulien

Reżyserja: Alfreda Werker
NADPROGRAM: Dźwięk, dodatek PAT oraz aktualności z całego świata w tygodniku FOX'a.

Nr. 75 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 28 czerwca 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

— To pozory — mówię powoli, polegając prawie brzmienie głosu i garbiąc się — tylko pozory... Żyłem za szybko. Wyżyłem się. Stałem u kresu mojego rozwoju i dalej nie mogę — nawet o krok. Tak jak Klicki — zanadto myślę o śmierci. A kiedy myślę — nie rozumiem jaki cel ma życie. Głos mój chrapliwie i jakby z trudem wydobywa się z gardła. — Rozumje pani, co oznacza „Zyciorys Klickiego”? Apatja... Bierne poddanie się prawom...

— Pan przesądza — mówi Anna.

— Tak jest — przyznaję, zdając sobie sprawę, że nieszczęście i pain są teraz nie na miejscu —

Przesadzam, oczywiście, ale nie tak bardzo znowu przesadzam. Lata są pojęciem względnym, a istotne w życiu człowieka są nie arytmetyczne wyliczenia, lecz intensywność wyżywiania się... Czemże się różnię od Klickiego? I ja chciałem być czemś więcej, niż jestem. Myślałem o karierze... A dlaczego? Bo na mnie — tak samo jak na Klickim — zaciążyło fatum słowa. Perspektywa nicości opanowała nas... Teoretycznie niczem się nie różnimy. Obydwaj nie wiemy, czego chcę. Jesteśmy jednakowo znużeni, nieświadomi jak żyć W ogniu przeciwnych racji zatracamy racje naszego postępowania. Zatracamy różnicę pomiędzy prawdą i kłamstwem, moralnością i zbrodnią...

Patrzę przed siebie. Śnieg kłębi się, to znów, zacinany wiatrem miga przed oczyma białymi liniami, biegnącymi naukos. Szeleszczą cienkie kartki „Zyciorysu”, słyhać śmiech Anny. Potem śmiech milknie.

— Pan — mówi Anna — robi wrażenie lunatyka. Stwarza pan sobie sny, iluzje, które pana wiedzą naoslep...

— Nie — odpowiadam. — Nie stwarzam bynajmniej iluzji. Staram się tylko zamknąć w ramy słów, utrwalić kompleks faktów, które mnie otaczają i nurtują we mnie — aż do najnieznacześniejszych drgnień wyobraźni... Pani chce wiedzieć kim jest dentysta Klicki? Proszę spojrzeć.

Chwilami słabnie intensywność opadu, rzędna płatki śniegu, z rozodrganej przestrzeni wynurzają się czarne zarysy przeciwnych okien. Anna stol

koło mnie, a ja odchylam głowę, aby nie patrzeć na nią.

— Gdzie? — pyta.

— Tam... — chcę powiedzieć, ale urywam w połowie sylaby. Z chaosu wirującego śniegu wydobywa się nagle głos: „Ślomianki do sprzedania, ślomianki!” Potem znowu cisza. — Tam! — wskazuje palcem, pomimo, że ręce trzymam w kieszeniach.

Anna zdziwiona patrzy na mnie.

— Tam?

— Właśnie — tam.

— Gospodarz? — informuje się po chwili.

— Nie — odpowiadam.

— Doktor?...

— Tak — powierdzam i naraz pragnę zmienić temat. Chcę wyciągnąć konkretny wniosek z mojej spowiedzi i oświadczyć swoją gotowość powrotu do towarzyszy. Ale jakoś gmatwają mi się wyrazy i mówię coś zgoła innego: — To, zostanie tajemnicą, prawda? Proszę zapamiętać: ja nie mówiłem pani o niczem nie wie. A Klicki... Klicki — to są tylko nerwy człowieka z tłumy. Nerwy wszystkich ludzi są do siebie podobne...

W mieszkaniu kamienicznika ktoś zapala światło i zapuszcza rolety. Anna nie odpowiada.

— Nerwy wszystkich ludzi są podobne — powtarzam. — Prawda?

Milczenie.

— Prawda?

Anna nie odpowiada

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprówskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), H. Skwarczyńskiego (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

OSOBISTE. — Komisarz rządowy, inż. Wojewódzki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Powrót komisarza do Łodzi nastąpi dzisiaj wieczorem.

POWIĘKSZENIE PÓLKOLONJI LETNIC. — Z inicjatywy wojewody łódzkiego Hauke Nowaka, wojewódzki komitet funduszu pracy przydzielił odpowiednie kredyty na powiększenie półkolonii letnich, prowadzonych przez wydział opieki społecznej w parku 3 Maja dla niezamożnej dziatwy łódzkiej.

W związku z tym powiększono ilość dzieci o 500 na każdy turnus, korzystając z półkolonii letnich o korzystając z półkolonii letniej o 1000 dzieci więcej, niż to poprzednio przewidziano.

WYSTAWA DRUKÓW Z OKRESU WOJNY. — Wydział oświaty i kultury zarządu miejskiego przystąpił do zorganizowania wystawy druków z okresu wojny światowej (1914 — 1918), w dwudziestą rocznicę jej wybuchu. Wystawa otwarta zostanie w grudniu. Do tego czasu wydział oświaty zbierze wszelkie druki, jak obwieszczenia, kartki żywnościowe, pocztówki z widokami itp., które stanowią będą ekspozycję wystawy.

WYCOFANIE 20-ZŁOTÓWEK. 20-złotowe banknoty starego typu emisji z marca 1926 roku i marca 1929 roku tracą ostatecznie swoją ważność prawną środka płatniczego pojutrze, w sobotę, dnia 30 czerwca r. b.

Z dniem 1 lipca r. b. 20-złotówki dużego formatu wymieniać będzie łódzki oddział Banku Polskiego.

30,566 BEZROBOTNYCH W ŁODZI. — Jak wynika z danych biurowości Funduszu Bezrobocia, tygodniowo sprawozdanie z rynku pracy na terenie Łodzi za ostatni okres, wykazuje 30,566 osób pozostających bez pracy.

Delegatka Z.S.S.R. w Łodzi

przybyła wczoraj na zjazd gazowników i wodociągowców

Goście zagraniczni zwiedzali najpoważniejsze zakłady przemysłowe

Sensacją wczorajszego dnia trzeciego z rzędu, zjazdu gazowników i wodociągowców był przyjazd delegatki zrzeszenia sowieckich gazowników i wodociągowców, kobiety - inżyniera Przybyła ona bezpośrednio z Moskwy i, nie zdążywszy załatwić najważniejszych formalności, została w sekretariacie szereg fachowych broszur rosyjskich, poczem udała się na posiedzenie sekcji kanalizacyjno - wodociągowej, której pracami najbardziej się interesuje. Delegatka sowiecka jest jedyną kobietą - inżynierem na całym zjeździe słowiańskim. Pieczołowitą opieką otoczył ją prezes słowiańskiego i polskiego zrzeszenia gazowników i wodociągowców, inż. Włodzimierz Rabczewski.

Niemalże wrażenie wywarło r

wnież na uczestnikach zjazdu przybycie delegata amerykańskiego i przedstawiciela Estonii. W ten sposób w zjeździe biorą udział prócz Polaków, Czechów, Jugosłowian (Bułgarzy nie przyjechali), także Rosjanie, Austriacy, Niemcy, Holendrzy, Finowie i Estończycy.

Wczorajszy trzeci dzień zjazdu słowiańskiego upłynął na pracach w czterech komisjach a mianowicie: sekcji gazu sztucznego, sekcji gazu ziemnego, sekcji wodociągowo - kanalizacyjnej i sekcji techniczno-sanitarnej. Obrady sekcji miały przebieg bardzo ciekawy i brały w nich żywo udział dele-

gaci poszczególnych państw. Technicy zainstalowali w salach posiedzeń specjalne aparaty filmowe, celem wyświetlenia filmów, ilustrujących najnowsze zdobycze w dziedzinie wodociągowej i gazowniczej. Ogółem wygłoszono w sekcjach przeszło 50 referatów na tematy fachowe.

W godzinach poobiednich, t. j. w czasie przerwy w obradach komisji delegaci odbyli wycieczkę do elektrowni łódzkiej, celem szczegółowego zapoznania się z jej imponującymi i nowoczesnymi urządzeniami.

Następnie delegaci zwiedzili fabryki włókiennicze firmy Alart, Rousseau et Co. przy ul. Kątnej.

Niezależnie od tego część delegatów i panie, towarzyszące im, zwiedzili wczoraj szereg in-

stytucji opiekuńczych Łodzi, a mianowicie szpital Anny Marii przy ul. Rokicińskiej, szkołę gospodarstwa społecznego przy ul. Wołnej 40, Kroplę Mleka, Żłobek, miejski oddział czerwonego krzyża. Instytucje te wywarły na gościach duże wrażenie, czego nie można powiedzieć o samem mieście, a zwłaszcza o brukach i wyglądzie kamienic, które nie wywołały zachwytu na uczestnikach „wycieczki turystycznej“ po Łodzi. Zapowiedziane wycieczki na odcinki robót kanalizacyjnych zostały odwołane, ze względu na niespodziewany wybuch strajku robotników kanalizacyjnych.

Tak oto goście zagraniczni spędzili wczorajszy dzień. A wieczorem — „kongres się bawił“. O godz. 9-ej wieczorem został bowiem w gmachu zjazdowym wydany na ich cześć wielki bankiet przez zarząd miejski w Łodzi.

O 11-ej wiecz. przyjął zjazd słowiański wręczył przedstawicielom Czechosłowacji i Jugosławii cenne upominki dla zrzeszeń gazowników i wodociągowców. Organizacje te otrzymały miesięczne pudełko do papierosów z rzeźbami Placu Zamkowego w Warszawie i kolumny króla Zygmunta III, oraz z napisem „I zjazd słowiański gazowników i wodociągowców w Łodzi, 1934 rok“.

Bankiet uświetniły występy artystów teatru miejskiego.

Dzisiaj rano kontynuowane będą obrady w sekcjach i przyjęte zostaną uchwały, dotyczące dalszej współpracy państw słowiańskich w dziedzinie wodociągowej i gazowniczej.

O godzinie 10.50 nastąpi z dworca Łódź - Fabryczna wyjazd uczestników zjazdu specjalnym pociągiem do Tomaszowa, do Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Pociąg wjedzie bezpośrednio na tereny fabryczne. Z Tomaszowa wycieczka uda się do letniej rezydencji prezydenta Rzplitej, do Spały, gdzie wydany zostanie obiad dla gości.

Po krótkim posiedzeniu zrzeszeń słowiańskich nastąpi powrót do Łodzi i zamknięcie zjazdu.

G.

Dziś Święto morza

Łódź godnie uczy ten uroczysty dzień

Dzisiaj rozpoczyna się „Święto morza“ na terenie naszego miasta. W związku z tym od samego rana domy udekorowane zostaną flagami. W godzinach wieczorowych t. j. o godzinie 20 ulicami miasta przejdzie korowód samochodów i motocykli przebudowanych na okręty i motorówki, z których członkowie ligi morskiej i kolonjalnej rozdawać będą ulotki oraz prowadzona będzie zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej.

Korowód wyruszy z placu Hallera, przejdzie ulicami 6 Sierpnia, Piotrkowską do placu Reymonta, a następnie Napierkowskiego, Kilińskiego, Główną, Piotrkowską do placu Wolności, poczem 11 Listopada i 28 p. strz. kan. z powrotem na plac Hallera.

Niezależnie od tego na specjalnie wniesionych podwyższeniach na placu Wolności, placu Boenera (Zielony Rynek), Wodnym Ryнку i Bałuckim Ryнку ulokowane zosta-

ną orkiestry, które odegrają szereg utworów, jak również wystąpią chóry, które wykonają pieśni polskie. Ponadto wygłoszone zostaną przemówienia.

Podobny program ustalony został na dzień jutrzejszy 29 bm. w godzinach wieczorowych. Niezależnie od tego w dniu jutrzejszym o godzinie 9 rano w kościołach wszystkich wyznań odprawione zostaną nabożeństwa, zaś o godzinie 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz i organizacji w katedrze św. Stanisława.

Biblioteka im. Borochowa urządza kolonie turystyczno-wypoczynkowe w Rytrze i na półwyspie Helu na okres 2 i 4-tygodniowy. Koszta utrzymania i podróży — umiarkowane. Ilość miejsc — ograniczona. Wyjazd: 2 i 15 lipca oraz 1 sierpnia.

Kierownictwo kolonji objął p. Ejzenberg. Zapisy i informacje: 1. W bibliotece (Al. Kościuszki 9, tel. 191-50) od 11 do 2 i od 19 do 22 codziennie. 2. W związku zawodowym nauczycieli (Piotrkowska 111, tel. 176-46) od 19 do 21 (tylko do 1-go lipca). 559-4

NAŁĘCZÓW KRYNICA ZDROWIA.

Bogactwem naturalnym Nałęczowa, jednego z naszych najdawniejszych uzdrowisk, są jego źródła mineralne, dostarczające wód żelazistych zimnych, oraz borowiny. Nałęczów jest z tej racji idealnym miejscem pobytu i kuracji dla wszystkich cierpiących na enemię, wyczerpanie, osłabienie serca, zapalenie i niezbyt błon śluzowych, choroby kobiece, nieznanej natury nerwowo.

Zakład leczniczy w Nałęczowie stoi na wysokości zadania pod względem tak urządzenia, jak i stosowanych metod leczniczych. Trojski i sympatyczna opieka lekarska, miły nastrój i otoczenie sprawiają, że pacjenci czują się od razu dobrze. Piękna okolica, lekko falujące wzgórza, moc zieleni, doskonale powietrze, cisza, spokój — do pełni kuracji i przyczyniają się do odrodzenia i odświeżenia organizmu.

Panująca w Nałęczowie taniota umożliwia pobyt i kurację wszystkim, którzy leżą się dzisiaj z groszem.

wa Kostki. W czasie tych uroczystości przeprowadzony będzie apel do publiczności i zbiórka na rzecz F. O. M.

W dniach 1 i 2 lipca r. b. uroczystości święta morza prowadzone będą już na terenie Głyni, gdzie zorganizowany zostaje zlot młodzieży.

W związku z tym sekcja młodzieży ligi morskiej i kolonjalnej prowadzi usilną akcję w kierunku wzięcia udziału młodzieży łódzkiej w zlocie. Młodzież, biorąca udział w zlocie, korzysta z ulg. W zlocie wezmą udział organizacje, które otrzymały już ulgi i udają się do Gdyni specjalnymi pociągami.

Na ulicach miasta rozplakatowane zostały afisze i odezwy do społeczeństwa.

W odezwach tych zgłoszone zostały trzy zasadnicze punkty tego rocznego święta morza. Zjednoczenie całego społeczeństwa na rzecz powszechnej akcji zbiórkowej na F. O. M., mobilizacja młodzieży pod hasłem służby Polsce na morzu, wydanie zwiększenie stanu organizacyjnego ligi morskiej i kolonjalnej, przez organizowanie młodzieży, tworzenie nowych oddziałów i werbowanie nowych członków.

Kino „ROXY”

Narutowicza 20

Wielka sensacja filmowa!
Od soboty, dn. 30 czerwca r. b.

Poraz pierwszy na ekranie

Wł. Żabotyński

w dźwiękowym filmie p. t.

„Wpuśćcie Żydów do Palestyny”

Film jest bogato ilustrowany widokami palestyńskimi, mapami, rycinami, dżagramami i różnymi dokumentami historycznymi.

Początek seansów w sobotę i niedzielę o 3-ej

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej!

Bezkonkurencyjnym jest
„CAPITOL”

w doborze filmów wysokiej klasy!

Nasze filmy są wybrane!

Cechuje je wybitna reżyserja! — Oryginalna treść!
Imponująca obsada!
Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące filmy:

„Królowa Krystyna”

Szczyt artyzmu — korona twórczej pracy wielkiej Greta Garbo.

„A. L. 14 zatonała”

Epopea miłości ludzi o żelaznej woli i stalowych nerwach! Szczyt techniki i reżyserji!

„Młodość na zamówienie”

wg. pomysłu Louis Verneuil'a, reż. Pierre Colombiere'a.

Parada Rezerwistów Rewelacyjna komedia z życia wojskowego. Udział biorą: WALTER, DYMUSZA, SIELAŃSKI, MANKIEWICZÓWNA

Przygoda o Północy Piękna historia kobiety walczącej o swą godność. W rolach głównych LORETTA YOUNG, RICARDO CORTEZ

Żle Kochana Wzruszający najgłębsze uczucia dramat serc, w imponującym arcydziele reż. Carlosa BRABIN. Film o niebywałym napięciu! Wspaniałej rewji! Rewelacyjnej treści.

„Złoty Książę” RAMON NOVARRO. Pełen romantyzmu i czar, film opiewający urok i tajemnice Wschodu.

Porucznik 31 p. p. uległ wypadkowi motocyklowemu

Onegdaj w godzinach przedwieczornych uległ straszному wypadkowi motocyklowemu porucznik 31 p. p. 27-letni Paweł Linka.

Por. Linka, jadąc usiłował na szosie wyminąć wóz. Skręcając gwałtownie, w czasie szybkiej jazdy, nieszczęśliwy motocyklista wpadł na przydrożny słup.

Skutkiem wypadku por. Linka doznał pęknięcia podstawy czaszki, połamania rąk oraz ogólnych bardzo ciężkich obrażeń ciała.

Po nałożeniu prowizorycznych opatrunków przez lekarza pogotowia wojskowego por. Linka został odwieziony na wydział chirurgiczny wojskowego szpitala przy ulicy Przędzalnianej w stanie b. ciężkim.

Groźny pożar fabryki firmy Lorenc i Hauk

Wczoraj w godzinach popołudniowych w fabryce firmy Lorenc i Hauk ul. Sienkiewicza 113) wybuchł groźny pożar.

Ogień powstał od iskry, skrzeseanej w szarpaczu. Zapaliły się nagromadzone zapasy surowca i pożar począł przybierać groźne rozmiary, grożąc przeniesieniem się na sąsiednie budynki, mieszczące przedziałnię.

Na ratunek wezwano II i III oddziały straży ogniowej. Straż po godzinnej pracy pożar uścięsiła. Spłonęły znaczne zapasy surowca bawełnianego, oraz uszkodzone zostały maszyny szarpaczni.

Straty obliczono na 5.000 zł.

Wycieczka rezerwistów do Gdyni

Zarząd okręgowy związku rezerwistów w Łodzi zawiadamia wszystkich zainteresowanych członków i sympatyków, iż w dniu 6 lipca r. organizuje dwudniową wycieczkę z Łodzi do Gdyni.

Wycieczka wyjeżdża z Łodzi dnia 6 lipca 1934 r., w godzinach wieczornych, powrót do Łodzi przewidziany jest na 9 lipca 1934 r. na godz. 7 rano.

Zapisy przyjmowane są w biurze okręgowego związku rezerwistów przy ul. Przejazd 36 m. 1 oraz informacji udziela się telefonicznie pod Nr. 124-77 i 170-00.

Indyjski władca leczy się w Piszczanach

Królewska wysokość Haji Nawab Hamidulla Khan Sikander Saualat Iftikhar - ul - Mulk Bahadur, władca Bhopalu wraz z dużą świtą przyjechał do Wiednia, skąd udaje się w dalszą podróż na kurację do zdrojowiska Piszczany. Piszczany, które gościły w bieżącym roku już maharadzę z Hajdarabad, czynią go rączkowe przygotowania. Władca indyjski zamierza leczyć w Piszczanach poważne skaleczenie ramienia którego nabawił się przy uprawianiu ulubionego sportu t. zw. Cicles Polo. W tym celu wysłał w jesieni ubiegłego roku lekarza indyjskiego dr. Ansary w podróż naukowo-poznawczą do wszystkich większych uzdrowisk europejskich. Wybór dr. Ansary padł na Piszczany, gdzie też w Thermia Palace przygotowano szeroki pokój. Nawab Hamidulla jest jednym z najbogatszych ludzi Indji, liczy lat 40 i włada obszarem 7000 kwadratowych mil angielskich z 1 miljonem mieszkańców. Przyjazd władcy indyjskiego w dniu 26 bm. do Piszczan, zbiega się z szeregiem licznych imprez sportowych i towarzyskich, turniejów golfowego i tenisowego, polowaniami, nocnymi uroczystościami wodnymi na rzecz Waag etc.

Burzliwy strejk na kanalizacji
Strejkujący robotnicy zwrócą się dziś do p. wojewody z prośbą o interwencję

Wczorajszy, trzeci dzień strejku robotników kanalizacyjnych w Łodzi oraz częściowego strejku robotników na plantacjach i odcinkach brukarskich miał dość burzliwy przebieg. Członkowie komisji strejkowych obchodzili wszystkie odcinki, kontrolując czy wszyscy robotnicy sezonowi solidaryzują się z robotnikami kanalizacji. W paru wypadkach doszło do awantur, gdyż strejkujący usiłowali terrorem zmusić pracujących do porzucenia pracy.

Niezależnie od tego od samego rana strejkujący gromadzili się na pewnych odcinkach robót sezonowych, usiłując demonstrować. M. in. strejkujący usiłowali demonstrować na ul. 6 Sierpnia, oraz na placu Wolności przed gmachem zarządu miejskiego. Skonsygnowana po niej rozproszyła jednak demonstrantów, zatrzymując paru agresywniejszych.

Zatrzymano również paru strejkujących za stosowanie terroru wobec pracujących robotników brukarskich.

W ciągu dnia strejk w dalszym ciągu się rozszerzył, ogarniając grupy sezonowych robotników, pracujących w prywatnych przedsiębiorstwach.

Około godz. 1 po poł. przybyła do magistratu liczna delegacja związków zawodowych sezonowców, oraz strejkujących, celem odbycia konferencji z komisarzem rządu na m. Łódź inż. Wojewódzkim.

Wspólna konferencja rozpoczęła się dopiero o godzinie 2 i trwała przeszło dwie godziny. W konferencji wzięli prócz delegatów robotni-

czych udział naczelnicy wydziałów kanalizacji i wodociągów, inż. Stulkowski, oraz wydziału budowlanego inż. Rybołowicz.

Na wstępie konferencji robotnicy przedłożyli panu komisarzowi swoje postulaty, podkreślając z naciskiem, iż nie odstąpią od żądania zawarcia umowy zbiorowej i podwyższenia ilości dni pracy oraz stawek dziennych. Roboty sezonowe, trwają krótko i przy pięciu dniach pracy robotnicy nie mogą poczynić żadnych oszczędności na okres zimy. Z tych względów organizacje wysunęły żądanie podwyższenia dni pracy do 6 w tygodniu, podwyższenia stawek do norm z 1928 roku mniej 20 proc., oraz zagwarantowania im zasiłków z Funduszu Pracy na okres „martwego sezonu”.

W odpowiedzi komisarz Wojewódzki oświadczył, iż niestety nie może uwzględnić żądań strejkujących, gdyż powiększenie ilości dni pracy, oraz podwyższenie stawek dziennych zależne jest od podwyż-

szczenia kredytów na roboty publiczne przez Fundusz Pracy. Obecnie sytuacja jest dość trudna, gdyż mimo starań, Fundusz Pracy nie przyznał Łodzi większych kredytów. W tym stanie rzeczy komisarz rządowy jest bardzo skrupowany. Załatwienie postulatów nie leży wprost w jego kompetencji.

Następnie komisarz Wojewódzki oświadczył, iż gotów jest zawrzeć umowę zbiorową, ale na tych warunkach, na jakich robotnicy dotychczas pracowali, t. zn. 5 dni pracy w tygodniu i stawka dzienna w wysokości zł 4.25.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, iż propozycji tych przyjąć nie mogą i że wobec tego uważają dalsze rokowania za bezcelowe.

W ten sposób konferencja zakończona została bez osiągnięcia jakiegokolwiek rezultatu. Po konferen-

cji odbyły się nadzwyczajne zgromadzenia strejkujących, na których postanowiono kontynuować i rozszerzyć strejk.

W godzinach popołudniowych istotnie strejk się rozszerzył, obejmując wszystkich robotników na plantacjach. Wycofani zostali również z robót dozorca, tak że obecnie odcinki strzeżone są przez techników.

W dniu dzisiejszym wszystkie związki zawodowe interwenjować będą w sprawie strejku u wojewody łódzkiego, Hauke Nowaka. Na którą godzinę wyznaczona będzie audjencja, jeszcze nie wiadomo.

Dowiadujemy się również, że w sprawie strejku łódzkiego interwenjować będzie dzisiaj w dyrekcji Funduszu Pracy, komisarz Wojewódzki, który jeszcze wczoraj wyjechał do Warszawy.

Miejszem najodpowiedniejszym na przechowywanie Twoich kosztowności jest **SAFE.**

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.10 Koncert zespołu salonowego.
- 13.05 Audycja dla dzieci młodszych: Scenka radiowa p. t. „Dzbanek mleka” pg. Lafontaine’a, napisał Benedykt Hertz
- 13.20 Arje z ulubionych oper (płyty)
- 16.00 „To samo, a jednak co innego” (płyty)

- 17.00 Muzyka (płyty)
- 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Berta Bragińska (śpiew) i Stella Dobrzycka (fortepian)
- 18.00 Pogadanka dla kobiet
- 18.15 Stuchowski pióra ~~Janusza~~ Stępczowskiego z okazji „Święta marza”.
- 19.15 Chór Juranda i Jerzy Marot (płyty)
- 19.25 Koncert kameralny. Wykonawcy: Dezyderjusz Danczowski (wiolon.) i K. Steinberger (fort.)
- 20.12 Muzyka lekka **Orkiestra** i Mira Zimińska (piosenki)
- 21.02 Muzyka (płyty)
- 21.12 Koncert popularny. Orkiestra i Ignacy Dygas (śpiew)
- 22.00 „Piętnastolecie traktatu wersalskiego”
- 22.15 Muzyka lekka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Hamburg (332)**
- 00.15 Muzyka kameralna na dęte instrumenty (Serenada C-moll Mozarta, Rondino Es-dur Beethovena i suita B-dur R. Straussa).
- Wiedeń (507)**
- 22.40 Recital fortepianowy. Sonata Cis - moll Beethovena, dwa utwory Szuberta w opracowaniu Liszta, warjacje i 2 tańce węgierskie Brahmsa)
- Medjolan (368)**
- 20.45 Komiczna opera Rossiniego „Hrabia Ory”
- Rzym (420)**
- 20.45 Kompozycje R. Straussa (Kwartet fortepianowy C-moll, 4 pieśni, „Kawaler róz”)
- Budapeszt (365)**
- 19.30 Opera Verdiego „Traviata” Sztokholm (426)
- 22.00 Kwartet fortepianowy Es-dur Schumana i Trio smyczkowe D-dur Beethovena
- Budapeszt (550)**
- 22.05 Recital skrzypcowy (Allegro i Adagio Bacha, Koncert D-dur Mozarta, Adagio Kodaly i Capitano Fracasso Castelnueva)

SALA FILHARMONJI
Tel. 213-84
Dzisiaj, o godz. 8.30 wiecz. WIECZÓR HUMORU I SATYRY W JĘZYKU ROSYJSKIM
DRUGI I OSTATNI występ

Igor ILJINSKI

znakomity artysta sowieckiego filmu i moskiewskiego teatru im. Meyerholda
W programie utwory: Ardowa, Majakowskiego, Zoszczenki, Berangera, Czechowa, Gogola, Tolstoja i innych
Bilety w kasie Filharmonji

„MUZA”
(dawniej Luna)

Dziś wielka niespodzianka
2 arcywesołe filmy w jednym programie!

— I. —

KOBIETY WOLĄ BRUTALI

Tryskająca humorem farsa z życia kapryśnych milionerek na Riwierze. — W roli głównej najelegantszy mężczyzna świata

Jack Buchanan

Piękne melodje. Taniec. Śpiew.

— II. —

ROZKOSZE MAŁŻEŃSTWA

Kapitalna komedja z za kulis alkowy małżeńskiej.

Film dla mężów i żon, kawalerów i panien, narzeczonych i rozwódek

W rolach głównych:

ELISIE RANDOLPH, HAROLD FRENCH, AUSTIN MELFORD

Początek seansów o godz. 5-ej po poł., w święta i niedz. o 12-ej

Ceny miejsc: III i II po zł. 1.09, I-sze po zł. 1.50, na I seans po 80 gr.

O pół miliona zadużo ściągnęła ubezpieczalnia łódzka za składki służących i dozorców

Ubezpieczalnia społeczna w Łodzi, która tak gorliwie przeprowadza najrozmaitsze reorganizacje, nie bacząc często na to, czy odbywają się one z korzyścią, czy też ze szkoda dla szerokiej rzeszy ubezpieczonych — bieżnie teraz musiała ponieść konsekwencje jednej z takich pochopnie wprowadzonych w życie zmian.

Czytelnicy przypominają sobie, że nowa ustawa o scaleniu ubezpieczeń społecznych, która weszła w

życie z dniem 1 stycznia r. b. zawiera specjalny przepis o stawkach dla służby domowej i dozorców. Składki od tej kategorii ubezpieczonych miały być ustalone przez ministerstwo opieki społecznej na podstawie dokładnych badań przeciętnej wysokości zarobków służby domowej i dozorców, oraz świadczeń, jakie otrzymują oni od pracodawców.

Ukazanie się nowej ustawy wstrzymało czasowo ściąganie skła-

dek od służby domowej i dozorców. Ponieważ jednak prace ministerjalnej komisji przedłużały się, a zaległości pracodawców z tytułu ubezpieczenia służby domowej i dozorców ciągle wzrastały, wydano zarządzenie, zezwalające ubezpieczalniom na zainkasowanie składek w wysokości prowizorycznej.

Ubezpieczalnia społeczna w Łodzi, nie czekając długo, ustaliła ta belę składek i na jej podstawie wy-

mierzała składki. Składki te, jak się następnie okazało, były zbyt wygórowane. Ubezpieczalnia jednakże ściągala je, począwszy od marca r. b., pobierając jednocześnie zaległości za styczeń i luty.

Tymczasem w końcu kwietnia r. b. ministerstwo opieki społecznej ustaliło ostatecznie wysokość składek ubezpieczeniowych dla służby domowej i dozorców. Jak się okazało składki, pobierane przez ubezpieczalnię społeczną łódzką były w porównaniu z innymi znacznie wyższe. W ten sposób pracodawcy łódzcy wpłacili, według obliczeń, za dużo na ubezpieczenie służby i dozorców o pół miliona złotych.

W związku z tem wszystkie zrzeczenia właścicieli nieruchomości w Łodzi postanowiły wystosować w najbliższych dniach specjalną petycję do ministerstwa opieki społecznej w sprawie zwrócenia pracodawcom przebranych sum, wzgl. przeliczenia tych sum na rachunek składek bieżących.

Petycję tę podpisał indywidualnie wszyscy właściciele domów łódzkich, a następnie ogłoszony będzie termin, w którym będą ją mogli podpisać chlebodawcy służących.

WYCIECZKI KULTUR-LIGI

Oddział turyst. - krajozn. organizuje wycieczki:

W sobotę i niedzielę dn. 7 i 8 lipca 2-dniowa wycieczka do Gdyni i Helu. Zwiedzanie portu (okrętem); od 15 lipca — 20 lipca 7-dniowa wycieczka w Tatry. Zwiedzanie: Mor skie Oko, Dolina Kościeliska i t. d. Trzydniowa wycieczka do Wilna i okolic: Troki, Zielone Jeziora. Wyjazd z Łodzi 20 lipca r. b.

ODCZYT DLA MATURZYSTÓW

Staraniem komendy obwodu legjonu młodych w Łodzi odbędzie się w dniu 28 czerwca t. j. w czwartek zebranie referatowe w lokalu YMCA, ul. Piotrkowska 86, na którym leg. Czesław Cieślowski bierze udział biura informacyjnego dla maturzystów wygłosi referat p. t. Wybór zawodu i studja akademickie w Polsce

Komenda obwodu prosi zainteresowanych maturzystów o łezne przybycie. Referat zostanie wygłoszony o godz. 20-ej.

W dniu 27 czerwca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zgasła **B. P.**

z Heimanów

Łucja Neumarkowa

wdowa po b. p. Gustawie

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się w piątek, dnia 29 b. m., o godz. 18-ej z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciel Zmarłej w nieutulonym żalu pozostali

Dzieci, Wnuki i Rodzina

Panu Doktorowi D. Altermanowi składają wyrazy współczucia z powodu zgonu

Ojca Jęgo

Koleżanki i Koledzy lecznicy „Zdrowie“

URODA NA CODZIEN

PORADNIK DLA PAŃ

Pielęgnowanie urody nie jest w naszych czasach jakąś funkcją odświeżającą. Jest to sprawa tak ważna i tak codzienna, jak mycie i odżywanie.

Codziennie Pani staje przed lustrem i koryguje naturę, która nie zawsze wie co robi...

Zajrzyjmy więc do słownika urody kobiecej.

Mycie skóry — to nie nacieranie skóry mydłem. Zatyka ono porę, odłuszcza i wysusza naskórek. Myć się należy o trąbkami a baridowe mi, które delikatnie trąć skórę masując ją i pobudzając krwiobieg.

Odżywianie skóry. To ważna funkcja kosmetyczna, zwłaszcza dla skór suchych. Krem a barid głęboko prze-

nika w tkanki, odżywia je i pobudza. Skóra staje się miękka, elastyczna i uzyskuje zdrowy, świeży wygląd.

Pudrowanie — to zabieg mający na celu nadanie jednolitego koloru i aksamitnego matu cerze twarzy. Tylko Pudrowanie a barid nie zawiera szkodliwych składników metalicznych (olów), gdyż składa się ze składników roślinnych.

Rozjaśnianie włosów należy przeprowadzać tylko przy pomocy zupełnie nieszkodliwego, nie palącego włosów płynu Hella (Labor. Perfection). Daje on piękne odcienie od jasnego złota do czerwonej miedzi.

Skandal z marką pocztową

ypuszczoną w Ameryce z okazji „dnia matki“

Amerkanie rokrocznie uroczystości obchodzą „dzień matki“, poświęcony wszystkim matkom nietylko Ameryki, ale całego świata. W tym roku na ten dzień postanowiono wypuścić specjalną markę pocztową. Tematem był obraz znanej artystki-malarzki Whistlera, wyobrażający matkę artysty.

Jednak wypuszczeniu marki towarzyszyły niesłychane skandale i nieporozumienia. Leczni artyści zaatakowali komisję, czuwającą nad przygotowaniem marki, oskarżając ją o zniekształcenie nieśmiertelnego dzieła Whistlera przez niedokładną kopię i ulokowanie na dodatek w rogu marki, przed siedzącą „matką“, wazonu z kwiatami.

Ale o tem przestępstwie niemal już zapomniano, gdy bystre oko jakiegoś purytanina dostrzegło jeszcze większy lapsus, który wzburił do ostateczności surowych moralistów i wywołał wesołość wśród ludzi o pogodnym usposobieniu. Na rękach szanownej matki, złożonych spokojnie na kolanach, jakby do modlitwy, nie było... obrączki ślubnej.

W związku z tem przeciwnicy wypuszczenia tej marki, z pianą na ustach dowodzą, że marka jest nie holdem, a obelgą dla wszystkich szanowanych kobiet, ponieważ słaWi „niezameżne matki“. Ostateczny los marki nie jest dotychczas znany.

„CHORA“.

Do lekarza chorób usznych zgłasza się pacjentka, uskarżając się na słaby słuch. Lekarz zbadał ją dokładnie, jednocześnie opowiadając lewceipy. Widząc, że chora się śmieje, pyta:

— Czy słyszy pani co mówię.
— Pacjentka skinęła głową.
— A więc pani słyszy?
— Tak... ale ja nie słyszę własnego kaszlu.

Lekarz podszedł do biurka wypisał receptę i wręczył pacjentce.

— Panie doktorze — pyta chora — czy po zażyciu tego lekarstwa będę lepiej słyszała?

— Nie — odparł lekarz — ale pani będzie kaszlała głośnie!

PALACE
Odzi i dni następnych!
Pocz. o godz. 4-ej

KINO „ROXY“
NARUTOWICZA 20
Ostatnie 2 dni!

Grand-Kino
Początek o godz. 4-ej
Dziś i dni następnych!

Wstrząsający
dramat życiowy

SYMFONJA ŻYCIA

Film, stanowiący przedmiot entuzjazmu całego świata. W rolach głównych: **JOHN BOLES i GLOBIA STUART.** Reż. Victor Schertzinger. Nadprogr: Najnowszy tygodnik Foxa.

Dolores del Rio

Nadprogram: Najnowsze aktualności. — **Ceny miejsc: 2.20, 1.60 i 1.09 zł.**

Widownia chłodzona specjalnym systemem zagranicznym.

w czarownym filmie, owianym najpiękniejszym romantyzmem pt.

Płomień

realizacji Herberta Brenon. Śplew, śmiech, szal przez lzy, to miłość meksykańki, dla której lepszą była śmierć niż hańbiące objęcia bogacza

— Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej. **Na poranki i pierwsze seanse ceny niższe!**

Fortancerka

Reż. Eddie Buzzell

W rolach głównych: **przemila NANCY CARROLL i urodziwy JOHN BOLES**
NADPROGRAM: TYGODNIK PARAMOUNTU i P. A. T

Dzielnica łacińska!
Montparnasse!!!
Malarze i Modelki!
Humor, muzyka i śpiew!!!

Oto tło wspaniałej komedji muzycznej p. t.

„Paryskie Szaleństwa“

z **Charles Farrellem** i **Margueritte Churchill** w rolach główn.

Już jutro premjera w „Casinie“

PZLA nie ma pieniędzy na wysłanie zawodników do Londynu Niemki w dobrej formie. — Kto startuje w Berlinie

W dniach 13 — 14 lipca odbędą się w Londynie mistrzostwa lekkoatletyczne Anglii, które rozgrywane są w konkurencji międzynarodowej. W roku ubiegłym w mistrzostwach tych startował Heljasz. Za jął on w rzucie kulą pierwsze miejsce, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza Anglii

Również i w tym roku związek brytyjski zaprosił polskich lekkoatletów, w odpowiedzi na co zarząd PZLA zgłosił Kusocińskiego w biegu na 1 i 4 mile ang., następnie Heljasza do kuli i dysku, Kostrzewskiego do biegu na 400 mtr. przez płotki, rekordzistę Nowaka w skoku w dal z rozbiegu i wreszcie Luckhausza w trójskoku.

Jednak wyjazd naszych czołowych lekkoatletów stoi pod znakiem zapytania, ponieważ PZLA znalazł się w krytycznej sytuacji materialnej i zawiadomił kluby, że wyjazd nastąpić może tylko w tym wypadku, o ile kosztą przejazdu i

utrzymania pokryte zostaną przez kluby

Jednocześnie przewidziany jest start polskich lekkoatletów w Berlinie dn. 3 lipca, również na międzynarodowych zawodach. Tu walczyć będą: Kusociński w biegu na 5 km., w kuli — Heljasz, w skoku w wyż — Pławczyk, a w zawodach pań na 100 mtr. i skoku w dal — Walasiewiczówna. Będzie to pierwszy występ Kusocińskiego i Walasiewiczówny w stolicy Niemiec.

Podczas ostatnich zawodów lekkoatletycznych kobiecych w Berlinie zawodniczki niemieckie odniosły szereg bardzo dobrych wyników. Kraus wygrała 60 m. w czasie 7,4 s. i 100 mtr w 12 s. Engelhardt miała w biegu przez płotki na 60 mtr. czas 12,1 s. a sztafeta reprezentacyjna 4x100 osiągnęła świetny wynik 47,6 s. A więc nasze lekkoatletki będą miały w międzypaństwowych meczu Polska — Niemcy niezwykle ciężką przeprawę

Kto grał brutalnie?

Sowiak (ŁKS) na meczu z Wisłą złamał obojczyk

Po meczu Wisły z ŁKS w Krakowie pojawiły się w prasie sportowej sprawozdania, w których piętnowano ŁKS za zainscenizowanie przez łodzian ostrej, a nawet brutalnej gry, ofiarą której padł Kotlarczyk I.

Zdaje się jednak, iż takie twierdzenie odbiega daleko od prawdy, gdyż fakty wskazują, że jeśli była cestra gra, to w każdym razie obustronna i zarówno jedna jak i druga strona poniosła ofiary.

Ofiarą w zespole ŁKS padł Sowiak. Doznał on już w szóstej mi-

nucie dość poważnej kontuzji, lecz nie zdając sobie z niej sprawy i nie chcąc osłabiać drużyny, wytrwał walczyć do końca, zdobywając nawet bramkę. Sowiak grał przez cały niemal czas ze zwisającą bezwładnie ręką. Dopiero po zawodach poddano go badaniu lekarskiemu, które ustaliło, że napastnik ŁKS doznał złamania obojczyka podczas zderzenia z obrońcą. Wisły i na dłuższy czas, przynajmniej przeciąg sześciu tygodni, nieszkodliwiony.

2-dniowe mistrzostwa pływaków Minutowy program zawodów dziełem ŁOZP.

Mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego przewidują dwudniowy program zawodów i rozpoczynają się w dniu jutrzejszym na basenie ŁKS o godz. 17. W sobotę w drugim dniu zawodów początek ich oznaczono na godzinę 18.

Kurendy rozegrane zostaną w konkurencji męskiej i żeńskiej, przy czym program mistrzostw obejmuje wszystkie przewidywane regulaminem biegi, sztafety i skoki.

Panie startować będą: w biegach 100 mtr. stylem klasycznym, do-

wolnym i grzbietowym, 200 mtr stylem klasycznym i 400 m. stylem dowolnym.

Panowie uczestniczą w biegach: na 100 mtr. stylem klasycznym, do wolnym i grzbietowym, 400 mtr. dowolnym, 1500 mtr dowolnym, w sztafetach 5x50, 4x200 i 3x100. Program uzupełnią skoki. Do zawodów zgłosili już swój akces wszyscy najlepsi pływacy łódzcy z Elsnerem Ginterem, Szwanowskim, Majchrza kiem, Hempińskim i Koscińskim na czele.

Polski mixt w Wimbledon wyeliminowany w pierwszej rundzie

LONDYN, 27. 6. — W turnieju tenisowym w Wimbledon rozpoczęła się grę mieszana. W pierwszej rundzie polska para Jędrzejowska — Hoczyński spotkała się z parą angielską Scriven — Tuckey. Mecz zaczął się dość pomyślnie dla polskich tenisistów i wygrali pierwszego seta w stosunku 7:5, następnie jednak po bardzo zaciętej grze stały się lupem pary angielskiej. Ostateczny wynik brzmiał 7:5 4:6 4:6 dla Scriven — Tuckey. Dodać należy, iż Tuckey jest mistrzem teniso-

wym armji brytyjskiej, to też para angielska była bardzo silnym przeciwnikiem.

Pierwsze zwycięstwo Jędrzejowskiej

Jędrzejowska rozegrała na kortach w Wimbledonie pierwszy swój mecz w grze pojedynczej pań z angielską Moss. Wygrała łatwo Jędrzejowska w 2 setach 6:4 6:4. Jutro Jędrzejowska grać będzie w 2 rundzie przeciwko Angielce Hadrwick.

Dunay mistrzem Europy w szpadzie Pech olimpijczyka Carnagia i dotychczasowego trzykrotnego mistrza Bucharda

WARSZAWA. — Finał indywidualny w mistrzostwach szermierczych Europy został zakończony we wtorek w późnych godzinach wieczornych i wynik jego jest prawdziwą niespodzianką. Mianowicie trzykrotny mistrz Europy znakomity francuz Buchard, mimo iż reprezentował bezspornie najpiękniejszy styl, miał jednocześnie pecha, doznał kilku porażek i ostatecznie wyładował na szóstym miejscu.

Również nie powiodło się mistrzowi olimpijskiemu włochowi Carnagia. Próbował on szczęścia w sześciu spotkaniach, lecz zniechęcony niepowodzeniem, wołał zrezygnować z dalszych walk, niż kontynuować je nadal i ewentualnie narazić na szwank swój zaszczytny tytuł.

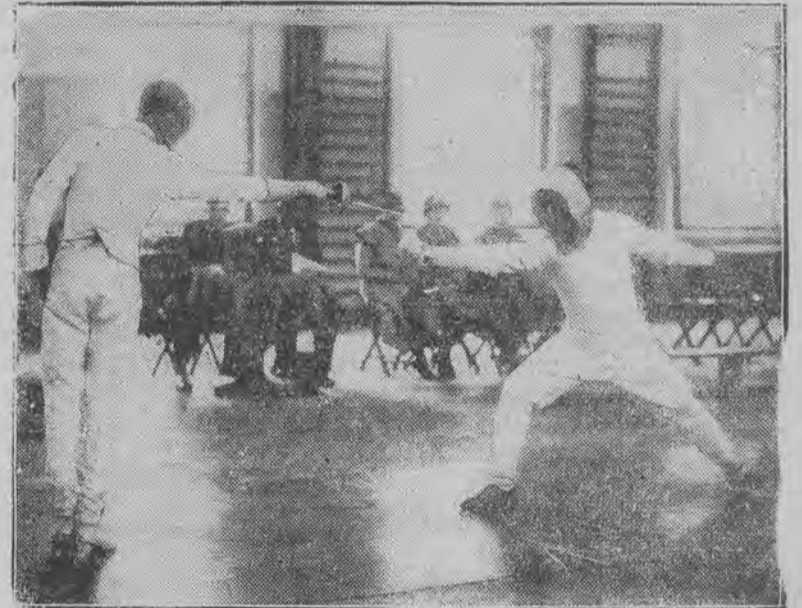
Na czoło szpadzistów wysunął się węgierki szermierz Dunay, który niezwykły swój sukces ma do wdzięczenia przede wszystkim zaostrowanemu przez siebie systemowi walki polegającemu na dyktowaniu szalonego wprost tempa, którym zaskakiwał najbardziej rutynowane klingi, oraz na błyskawicznej reakcji na ataki przeciwników. Choć ciężko ustępował on znacznie pozostałym swym rodakom, a także, szermierzom szwedzkim ostatecznie wysunął się na pierwsze miejsce zdobywając zaszczytny tytuł mistrza Europy.

Szwedzcy szpadziści byli prawdziwą rewelacją i w ostatecznej klasyfikacji zajęli kilka czołowych miejsc.

Nowokreowany mistrz Europy Dunay odniósł ogółem 8 zwycięstw tytuł wicemistrza przypadł szwedowi Dyrssenowi z 7 zwycięstwami, trzecie i czwarte miejsca podzielił Rango (Włochy) i Drakenberg (Szwecja) przyczem włoch miał lepszy stosunek trafień, odniósł na-

tomast tę samą ilość — 7 zwycięstw. Dalsze miejsca przypadły: 5. Thofelt (Szwecja) — 6 zwycięstw 6. Buchard (Francja) — 6 zwycięstw 7. Piot (Francja) — 5 zwycięstw 8. Godin (Francja), 9. Rasteli (Włochy), 10. Lemoine (Francja), 11. Borowski (Węgry), 12. Carnagia.

Mistrzostwa szermiercze Europy



Ciekawy moment walki półfinałowej w szpadzie w konkurencji indywidualnej

Pałestyna na olimpiadzie w Berlinie?

Kota żydowskie sprzeciwiają się udziałowi

Amerykański członek międzynarodowego komitetu olimpijskiego William Garland, który w tych dniach powrócił do Nowego Jorku z podróży do Europy oświadczył, że ze strony niemieckiego komitetu dla organizacji olimpiady berlińskiej raz jeszcze otrzymał zapewne nie, że w Niemczech niema żadnych dyskryminujących poczynań w stosunku do sportowców żydowskich i że Niemcy dotrzymają przyrzeczenia co do nieczynienia trudności tym żydom, którzy pragną brać u-

dział w zawodach olimpijskich, a w ten sposób będzie mogła być reprezentowana na olimpiadzie również i Pałestyna.

Jednak w kołach żydowskich, jak również i we wpływowych kołach innych, nie dają wiary tym zapewnieniom, które są sprzeczne z powszechnie znanymi faktami. Władomo również, że udział Pałestyny w olimpiadzie jest rzeczą wątpliwą. Opinia żydowska sprzeciwia się udziałowi Pałestyny w igrzyskach olimpijskich z całą stanowczością.

Tennisisci AZS-u w Łodzi

W dniu jutrzejszym gości będą już poraz trzeci w bieżącym sezonie w Łodzi tennisisci warszawskiego AZS., którzy rozegrają mecz o drużynowe mistrzostwo Polski z byłym długoletnim mistrzem ŁKLT. Do gry przystąpią warszawianie w składzie, w jakim pokonali uprzednio wysokocyfrowo Wime i Union Touring. Barw akademickich brońić będą Krytówna, Pałęski, Zbyszewski i Chalfer. Wobec faktu, że i łodzianie mobilizują do spotkania, tego swe najlepsze siły z Karolem Steinertem na czele, zapowiada się ono bardzo interesująco. Mecz odbędzie się jutro w godzinach rannych na kortach ŁKLT w Helenowie.

Trójmecz lekkoatletyczny

W dniu jutrzejszym jako w „dniu PZLA“ odbędzie się w Łodzi na stadionie wojskowego K S. bardzo interesujący trójmecz pomiędzy najsilniejszymi łódzkimi klubami: ŁKS — Zjednoczone — IKP. Na program trójmecz ułożą się biegi 100, 400, 800, 1500 5000, 110 przez płotki, skoki w wyż, w dal i o tyczce, rzuty dyskiem i oszczepem, pchnięcie kulą, sztafety 4x100 i 4x400.

TUR—Sokół (Zgierz) w Pabjanicach

Trzeci decydujący mecz o mistrzostwo grupy łódzkiej w klasie B wyznaczony został przez wydział gier i dyscypliny w nadchodzącą niedzielę do Pabjanic na boisko Kruszendera. Do gry staną zespoły Tur (Łódź) i Sokół (Zgierz). Mecz odbędzie się o godz. 17.30.

Centralna Ładownia Akumulatorów
Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

WARSZTATY REPARACYJNE
 WYPOŻYCZANIE
 AKUMULATORÓW

Radjo w samochodzie jest rzeczą niebezpieczną

Angielski minister komunikacji, Stanley, zrobił niedawno ciekawe spostrzeżenie.

Polecił on mianowicie przy każdym wypadku samochodowym stwierdzać, czy odnośny wóz miał wewnątrz instalację radjową odbiorczą. Jak wiadomo bowiem tego rodzaju instalacje są w Anglii bardzo rozpowszechnione.

I oto okazało się, że sto samochodów, które albo same padły ofiarą wypadku, albo spowodowały jakąś katastrofę, nie mniej jak 17 wozów zaopatrzone było w radjowy aparat odbiorczy.

a stwierdzenie tego faktu wskazywałoby na to, iż odbiór audycji radiowych w jadącym samochodzie działa niekierzystnie na szoferę, rozpraszając jego uwagę.

Toteż minister zapowiedział, że w razie, gdyby wypadki podobne i nadal tak często się zdarzały, — zabroni instalowania odborników radiowych w samochodach (r)

Zapisujcie się do Ligi Morskiej i Kolonjalnej!

Biuro pisania podań DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH I SĄDOWYCH.

FELICJI SZENWIC
 Piotrkowska 89, m. 8. Tel. 225-38

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE i POWIELANIE (DAWN. „IRENIT“)

Traktat handlowy z Rosją

oparty będzie na podstawie kompensacji towarowej

Z chwilą wejścia w życie nowej polskiej taryfy celnej import towarów rosyjskich do Polski zaczął natrafiać na poważne trudności, co silnie wpływało również ujemnie na rozwój eksportu polskiego do Z. S. R. R. Chcąc ożywić wzajemną wymianę towarów, oba państwa zawarły na początku b. roku umowę, ustalającą kontyngenty niektórych towarów, przy czym dla Polski wzięto przede wszystkim pod uwagę

wyroby hutnictwa żelaznego.

Obecnie zaś, t. j. 22 czerwca r. b. nastąpiła w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie wymiana not między Polską a Z. S. R. R. Treścią tych not jest przyznanie Sowiecom zniżek celnych na szereg towarów, importowanych do Polski z mocą obowiązującą na razie do 31 grudnia 1934 r. Pozwoli to równocześnie na przyspieszenie i zwiększenie dołów żelaza polskiego do Rosji.

Przypuszczalnie na jesieni rozpoczną się rokowania o zawarcie umowy celno-kontyngentowej w rozleglejszym zakresie, co będzie początkiem do zawarcia traktatu handlowego między Polską a Z. S. R. R.

Na jakiej platformie toczyć się będą rokowania o umowę handlową, dotychczas jeszcze nie wiadomo. Z ostatnich prób organizowania stosunków gospodarczych polsko-sowieckich na podstawie kompensacji towarowej, wnioskować należy że moment ten będzie odgrywał w przyszłych pertraktacjach ważną rolę. Do chwili obecnej forma obrotu kompensacyjnego niezbyt odpowiadała potrzebom kompensacyjnym obu krajów. O ile bowiem rynek rosyjski stanowi jeszcze wciąż nieograniczone możliwości zbytu dla towarów polskich, zwłaszcza fabrykatów i półfabrykatów, o tyle eksport sowiecki ze względu na swój specyficzny surowcowy

lub półsurowcowy charakter, posiada znacznie bardziej ograniczone warunki zbytu na rynku polskim. Są to artykuły, zbliżone do typu polskich towarów eksportowych o charakterze surowcowym lub półsurowcowym, których Polska posiada pod dostatkiem na potrzeby produkcyjne, a nawet w ostatnim czasie wykazuje nadmiar ich.

Wyjątek stanowi ruda żelazna wysokoprocentowa i manganowa, której import uzależniony jest jednak w dużej mierze od koniunktury w przemyśle hutniczym i od widoków powodzenia w sprzedaży na rynkach eksportowych, a więc między innymi w Z. S. R. R. Do wyjątków można również zaliczyć tytoń surowy i futra surowe.

Dlatego też międzynarodowe sfery sowieckie poczyniły kroki, aby skompensować import polski do Z. S. R. R. surowcami potrzebny Polsce i skierować w ten sposób handel polsko-sowiecki na właściwe tory.

Takim poważnym towarem kompensacyjnym jest bawełna, którą Polska sprowadza dotychczas głównie ze Stanów Zjednoczonych A. P., a następnie

ryż nieluszczoney.

sprowadzany dotąd prawie wyłącznie z Indji Brytyjskich. Zarówno bawełna amerykańska, jak i ryż indyjski mogą być zastąpione przez artykuły sowieckie i w tym kierunku pójdą niewątpliwie przyszłe pertraktacje. Zauważyć należy, że w dniu 10 czerwca 1934 r.

zawarto już kilka transakcji na zakup bawełny w Z. S. R. R. dla lódzkiego przemysłu włókienniczego. Wartość sprowadzonej do Polski w 4 miesiącach r. b. bawełny sowieckiej wynosiła 600 tys. dolarów.

Co się tyczy ryżu nieluszczonego, to eksport jego do Polski narazie nie nastąpił, co tłumaczy się tem, że Rosja nie dysponuje narazie dostatecznymi ilościami tego artykułu

A. W.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy lódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:
Dolary 5,28—5,27
Budowlana 44,50—44,25
Inwestycyjna 112—111,50
Dolarówka 53,50—53,25
Stabilizacyjna 67,50—67,25
Bank Polski 86—85
8 roc m. Łodzi 49,90—49,25

Warszawska giełda pieniężna

Na giełdzie dzisiejszej uwidoczniła się nagła znaczna wyższość Berlina, a to wskutek interwencji Banku Rzeszy na wszystkich giełdach europejskich. Również marka niemiecka w obrotach prywatnych podniosła się i osiągnęła kurs 198. Dolary w obrotach prywatnych notowano 5,28 i pół. N. York — kabel 5,29 i trzy czwarte. Bank Polski płacił na 5,27

Na rynku papierów procentowych tendencja mocna; mocna tendencja na papiery polskie utrzymuje się także w Nowym Jorku, gdzie notowano: 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 114, dillonowska 84. Śląsk 66—68,75. Magistrat 62,50 dolarowa — 71,50

METALE

Rubel złoty 4,59 dolar złoty 8,91 i ówier, rubel srebrny 1 32 bilon — 0,60.

DEWIZY

Berlin 205, Gdańsk 172,70 Belgia 123,82 Holandia 359,50 Londyn — 26,68 Paryż 34,95 Praga 22,94 Szwajcaria 172,45 Włochy 15,27

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożycz. bud. 44,15 dolarowa 53,25 5 proc. pożycz. konw. 65,00 6 proc. pożycz. dolarowa 72,00 7 proc. pożycz. stab. 67,25

Łódzkie firmy

nagrodzone zostały w Tel Aviwie

Zaprojektowany i wybudowany przez arch. Władysława Liechtensteina pawilon łódzki na targach Lewantyńskich został odznaczony przez jury konkursowe złotym medalem.

Twórca pawilonu arch. Liechtenstein, łódzianin, odznaczony został dyplomem honorowym. Wszystkie firmy, przyjmujące udział w pawilonie łódzkim, odznaczone zostały medalami złotymi lub srebrnymi.

18 groszy za uszycie pary spodni!

W eksporcie brzezińskim nastąpił znowu zupełny chaos

Stosunki w eksporcie konfekcji przedstawiają się obecnie niesłychanie; przyczyną, jakże złożoną, jest niekorzystny kurs portu konfekcji brzezińskiej, są dwójakie: 1) zewnętrzne, zależne od międzynarodowych stosunków handlowych oraz 2) wewnętrzne, związane ściśle z terenem brzezińskim.

W stosunkach zewnętrznych trudności pojawiły się stosunkowo niedawno. Rynkiem zbytu dla konfekcji brzezińskiej była do ostatniej prawie chwili Anglia (Londyn, Manchester i Liverpool), która następnie wywoziła konfekcję tę do kolonii. Od wprowadzenia nowych podwyższonych stawek celnych eksport polskiej konfekcji do tego kraju wydatnie się zmniejszył.

Eksporterzy podjęli więc akcję opanowania rynku holenderskiego. Konfekcja, która jest eksportowana do Holandji, musi być w specjalny sposób produkowana. Również zainteresowali się eksporterzy brzezińscy wywozem na Bliski Wschód, w wyniku których to starań Palestyna, Egipt oraz pobliskie kraje już w najbliższym czasie mają importować pewną partię wyrobów brzezińskich.

Jednocześnie niektóre firmy brzezińskie ostatnio wysłały kolekcje swych wyrobów do Rosji sowieckiej.

O ile kolekcje te odpowiadać będą gustom odbiorców sowieckich, można byłoby pomyśleć o stałym eksporcie do tego kraju wyrobów konfekcyjnych, co jest tembardziej ważne, iż rynek ten jest bardzo pojemny, szczególnie jeżeli chodzi o tanie wyroby ubraniowe.

Doniedawna eksportem konfekcji zajmowali się wyłącznie wielcy magazynierzy brzezińscy, którzy wyrabiają przeciętnie około 2.000 ubrań tygodniowo. Tak poważny obrót czyni ich kalkulację nawet przy dzisiejszych obniżonych cenach o płacalna. Ostatnio wskutek zmniejszonej zdolności nabywczej naszej ludności, a stąd, wskutek zmniejszonego

popytu na konfekcję wewnątrz kraju, szczególnie zaś w Zagłębiu Dąbrowskim, na Pomorzu i na Kresach Wschodnich szereg mniejszych magazynierów brzezińskich zaczęło zajmować się eksportem. Magazynierzy ci liczyli przede wszystkim na

premje eksportowe udzielane przez rząd.

Stan ten trwał do podwyższenia stawek celnych na konfekcję w Anglii. Eksport konfekcji przez magazynierów mniejszych stał się wtedy nieopłacalny, wobec czego całkowicie się oni z niego wycofali. Wówczas dla zorganizowania i scentralizowania eksportu powołano do życia S. E. O. — Syndykat eks-

portu odzieży. Syndykat ten z dniem magazynierów i kupców brzezińskich nie wypełnił swego zadania, wpłynął bowiem na podroźnienie produkcji, przez co spowodował zmniejszenie zdolności eksportowej, nie wykazał żadnej inicjatywy w szukaniu nowych rynków zbytu, wreszcie wykazuje małą ruchliwość w tem znaczeniu, że nie stara się o dotarcie do kupca zagranicznego, czekając na zamówienie.

Dla uzupełnienia obrazu stosunków brzezińskich zaznaczyć należy, że koszty produkcji na szczytach eksporterów są b. małe. W r. 1932 płacili oni za uszycie pary spodni 90 groszy, obecnie płacą za uszycie spodni 18 gro-

szy!! Uszycie w r. 1932 całego ubrania kosztowało ich zł. 3,50, obecnie zaś od zł. 1,50 do zł. 1,70.

Do tego należy jeszcze dodać, że eksporterzy ci płać chałupnikom - krawcom należność nie gotówką, ale kwitami żywnościowymi.

Stan powyższy jest wysoce nie normalny i szkodliwy dla samych eksporterów, gdyż w chwili rozpoczęcia sezonu zimowego, t. j. mniej więcej za miesiąc, jak nas informują, planowany jest strejk krawców - chałupników,

który może uniemożliwić całkowicie produkcję brzezińską, a co za tem idzie i eksport.

Pokrzywdzone drobne kupiectwo

liczba przem.-handlowa podejmuje akcję o przebudowę systemu ubezpieczeń społecznych

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie izby przemysłowo-handlowej.

Prezes Geyer, zagajając obrady wezwał obecnych do uczczenia dwuminutowym milczeniem ś. p. ministra Bronisława Pierackiego.

Po krótkiej dyskusji przyjęto został protokół z poprzedniego posiedzenia oraz komunikaty prezydium, poczem prezydium izby przeprowadziło zaprzysiężenie biegłych księgowych

w osobach pp. J. Witkowskiego, Z. Placa, S. Rachwalskiego, J. Lewina, J. Rostkowskiego, Waszkiewicza, J. Fajla, St. Glika i J. Berkowicza.

Następnie dr. Bornet w imieniu komisji statutowo-regulaminowej przedstawił obszerny referat w sprawie

zmian regulaminu izby w związku ze zbliżającymi się wyborami, wobec wpływu kadencji.

Najistotniejsze zmiany przewidują przeprowadzenie wyborów na

poza to komisja zaproponowała zmiany w sprawie listy podpisów, niezbędnych dla przedstawienia odnośnej listy kandydatów.

Wreszcie podkreślić należy zmianę w czasie trwania kadencji oraz zawieszania przepisu, w myśl którego udział w wyborach mogą brać tylko organizacje gospodarcze, istniejące przy najmniej trzy lata. Warunek ten zawieszony zostaje na okres do r. 1935 włącznie.

W dyskusji nad tym referatem zabrał głos szereg mówców.

Rada Heber

(Kalisz) podkreślił, że na 72 radców drobne kupiectwo ma zaledwie 8 radców. Drobne kupiectwo nawet w obrębie grupy handlowej jest pokrzywdzone,

gdyż na 30 tysięcy patentów, reprezentujących drobny handel, jest tylko 4 radców, a i te w kategorii handlowej jest aż 8 radców. Zdaniem mówcy krzywda ta winna być wyrownana

przez podział listy mandatów grupy handlowej na dwie grupy po 6 radców.

Rada Rosenberg podkreśla, że na drobne kupiectwo spadają coraz większe obciążenia.

Dr. Bornet, odpowiadając na zarzuty, podkreślił, że walka o mandaty nie jest rzeczą bynajmniej łatwą, ponieważ podsta wy organizacyjne izb są dla całej Polski jednolite. Z drugiej strony izba nigdy nie uchylała się od interwencji na rzecz drobnego handlu.

Wobec tego wniosek rady Hebera winien być raczej skierowany do komisji, gdyż plenum nie jest właściwym terenem parlamentarnym do nagłego załatwienia wszystkich wpływających wniosków.

W głosowaniu przyjęto w zasadzie poprawki komisji, poczem przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem prezydium z działalności izby za r. 1933. Pierwszy zabrał głos wiceprezes Mieczysław Hertz, przeprowadzając analizę dotychczasowo-

wych prac izby w ciągu jej wpływającej właśnie pięcioletniej kadencji.

Na wniosek radcy Hebera sprawozdanie prezydium przyjęło do wiadomości, wyrażając jednocześnie uznanie dla prezydium za jego pracę.

W wolnych wnioskach przyjęto uchwałę, podkreślającą, że ustawa scaleniowa nie spełniła swego zadania, gdyż nie wpłynęła na uproszczenie i potaniecie administracji ubezpieczeń społecznych, tylko dalszy wzrost obciążeń,

nie uwzględniając spadku dochodowości zakładów pracy.

W związku z tem zebranie plenarne wzywa prezydium izby do niezwłocznego podjęcia starań, zmierzających do gruntownej przebudowy obecnego systemu ubezpieczeń społecznych w celu dostosowania ich rozmiarów i ciężaru do poziomu zmniejszonego przez kryzys dochodu społecznego i zmniejszonej dochodowości poszczególnych zakładów pracy.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI
Dziś „Cudze dziecko”

TEATR LETNI
Dziś o godz. 9 wiec. „Moja kochana głupia mama”

TEATR POPULARNY
Dziś o godzinie 9.30 operetka w 4 aktach „Nitouche”

TEATR ROZMAITOŚCI
Dziś „Żółta lata” z Aleksandrem Granachem w roli głównej.

OSTATNI WYSTĘP ILJIŃSKIEGO
Jutro t. j. w czwartek, dnia 28 b. m. odbędzie się w filharmonii za powiedziany drugi i ostatni wieczór humoru i satyry w języku rosyjskim w wykonaniu Igora Iljińskiego, fenomenalnego artysty filmowego i sowieckiego teatru im. Meyerholda w Moskwie. Zainteresowanie tym występem jest olbrzymie, ze względu na nadzwyczajny sukces, jaki artysta odniósł na swoim pierwszym wieczorze i nowy program przygotowany na jutrzejszy występ. Bilety przy kasie filharmonii

DZISIEJSZE KONCERTY

Dwie wybitne sily świata muzycznego Lwowa wystąpią przed mikrofonem dzisiaj o godz. 19.25. Będzie to znakomity wiolonczelista Dezy Derjusz Danczowski i równie znany pianista E. Steinberger. W programie pełna wirtuozowskiego polotu i głębokiej treści sonata na wiolonczelę i fortepian F—dur opus 6 Ryszarda Straussa.

Nieuchwytny nastrój piosenek Miry Zimińskiej w których artystka łączy umiejętnie sentyment z pełną humorem groteską, jest znany wszystkim radiosluchaczom.

Występy tej wybitnej kulturalnej pieśniarki cieszą się zawsze wielkimi powodzeniami, to też koncert jej dzisiaj o godz. 20.12 będzie dla audytorjum radiowego artystyczną atrakcją. (r)

NA MORSKICH SZANCACH RZECZYPOSPOLITEJ

Na dzień święta morza „Teatr wyobraźni” przygotowuje specjalnie dla radia napisane słuchowisko

Morze i kolonie to potęga Polski

WYCIĘZKI ŁÓDZKIE.

W sobotę dn. 30 b. m. z wycieczki o godz. 8 rano do Lutomińska i Kazimierza; o godz. 10 rano do miejskich zakładów plantacyjnych. Oplata 1.40 (w obydwie strony). Informacje: Kultur -Liga, Zach. dnia 68 tel 191-15.

Janusza Stępowskiego p. t.: „Na morskich szanach Rzeczypospolitej”. Słuchowisko to oparte na świetnej tradycji dawnej floty wojennej Rzeczypospolitej, która za czasów króla Władysława IV walczyła i odnosiła zwycięstwa na morzu Bałtyckim, przypomni wszystkim te bohaterские chwile oraz wykaże ujemny wpływ obojętności wobec morza i floty na rozwój potęgi państwa. Słuchowisko kończy się potężną wizją pułkownika Lanckorońskiego, strażnika półwyspu helskiego, który widzi proroceznymi oczyma żelazną flotę nowej Rzeczypospolitej i kamienną Gdynię na pustych wybrzeżach Bałtyku. Słuchowisko to nadane zostanie w dzień święta morza dzisiaj o godz. 18.15 (r)

Kąpiel w morzu z żoną jest uważana w Holandji za przestępstwo

Jak wiadomo we współczesnych Niemczech zabronione są zbyt swobodne kostjmy kąpielowe. Wiadomo również, że w niektórych szeregach purytańskich stanach Ameryki nad „zachowaniem przyzwoitości” na plażach starannie czuwa ją specjalni dozorczy, którzy w razie potrzeby mierzą nawet przy pomocy centymetra, czy kostjum kąpielowy nie jest czasem krótszy, niż pozwalają przepisy.

Ale jak się okazuje najbardziej surowe przepisy co do kąpiei istnieją nie w Niemczech, lub w Ameryce, lecz w Holandji Holendrzy, którzy bardzo lubią kąpiel, muszą znać

zaprawdę drakońskie przepisy. Tak np. wykroczeniem przeciwko przepisom jest wspólna kąpiel w morzu, lub w zee, choćby nawet w kostjumach, i to nie tylko osób nie znanych odmiennej pleci, ale nawet małżeństw. Szanujący się holender, zbliżając się do morza, winien rozstać się z kobiecymi członkami swej rodziny i oddalić się od nich na pewną odległość, aby nie obrazić moralności publicznej.

Niema co mówić o tym, że wszelkie spacerowanie po plaży w kostjumach kąpielowych, wyjamach i innych „golych” tualietach są najsurowiej wzbronione. Można się kąpać, brać

solonczne kąpiele, ale tylko w graficach, oddzielonych dla mężczyzn i kobiet, nie zmieniając tego poważnego i pożytecznego dla zdrowia zajęęcia na pustą i grzeszną rozrywkę.

Ale nie tylko kąpiących się przesładują surowe przepisy holenderskie. Jeszcze gorzej jest w kochanym parku, które dosłownie nie mogą ani stać, ani usiąść, ani odpocząć, bez obawy poniesienia kary za niemoralność. Ścięcie mogą w dostojnym znaczeniu tego słowa, bowiem zgodnie z postanowieniem policyjnym młodzieńiec i paniąka nie mają prawa siedzieć obok siebie na trawie podczas przejażdżki za miasto. Młodzież holenderska musi mieć bardzo gorący temperament, jeśli policja nie dozwierza jej do tego stopnia. Spacerująca para może sięgnąć na trawę tylko w tym wypadku, jeśli na każde żądanie policji może stwierdzić dokumentem swe bliskie pokrewieństwo.

Wogóle ojcowskie kłopoty policji holenderskiej w stosunku do obywateli dochodzą czasami do absurdu. Tak np. w ostatnich dniach na ulicy w Rotterdamie policjant zatrzymał i na miejscu obłożył karą pewnego przechodnia. Przemysłownictwo jego polegało na tym, że w kłapie jego marynarki pysznił się czerwony tulipan. Policjant uważał noszenie czerwonego tulipana za objaw komunistycznych sympatii i niezwłocznie ukarał przechodnia.

W innym mieście holenderskim w ciągu ostatniego tygodnia aresztowano 20 młodzieńców w czarnych kurtkach. Strój ten został znany za objaw sympatii hitlerowskich i również na miejscu ukarany.

Niedziela jest w Holandji najłagodniejszym i ponurym dniem tygodnia. Miasta wyglądają jak wymarłe, wszystkie sklepy są zamknięte. A jednak rzęźni handlowcy pomimo wszystko potrafią obejść surowe przepisy, skazując ich na bezczynność niedzielną. Wszędzie, gdzie tylko się dało, postawili na ulicach automaty. Za wrzuceniem odpowiedniej monety można w tych automatach dostać wszystko, o czym się zamarzy, zaczynając od szklanki wody, a skończywszy na obiedzie z 6 dań.

W ten sposób jedyną niedzielną rozrywką holendrów stało się obchodzenie ulicznych automatów.

Nowy rozkład jazdy obowiązuje od 15 maja na P. K. P.

Łódź Fabryczna — przyjazd:

- 2,15 z Warszawy
- 5,25 ze Lwowa, Tomaszowa i Koluśzek
- 6,12 z Koluśzek roboczy
- 7,10 z Krakowa i Częstochowy
- 7,27 z Koluśzek roboczy
- 7,51 z Koluśzek roboczy
- 8,15 z Koluśzek
- 8,44 z Widzewa
- 9,45 z Częstochowy
- 10,55 z Koluśzek
- 12,40 z Tomaszowa
- 14,25 z Koluśzek roboczy
- 15,45 z Warszawy
- 17,25 z Słotwin
- 19,33 z Warszawy, do Koluśzek posp.
- 20,28 z Warszawy, sezonowy w święta
- 21,22 z Koluśzek, sezonowy
- 21,42 z Warszawy, bezpośredni
- 22,27 z Krakowa, bezpośredni
- 23,03 z Skarżyska, bezpośredni
- 28,30 z Koluśzek, pol. z Warszawa.

Łódź Fabryczna — odjazd:

- 0,10 do Koluśzek, Lwowa, Krakowa
- 3,15 do Warszawy
- 6,05 do Tomaszowa i Częstochowy.
- 7,40 do Warszawy
- 8,05 do Widzewa
- 8,55 do Koluśzek sezonowy
- 9,35 do Koluśzek, sezonowy
- 10,35 do Warszawy z połączeniem na Kraków
- 12,20 do Koluśzek
- 13,20 do Koluśzek rob.

- 14,12 do Warszawy
- 14,45 do Gałkówka, Tomaszowa, Skarżyska.
- 15,25 do Koluśzek rob.
- 16,20 do Koluśzek
- 17,50 do Koluśzek i Warszawy.
- 17,50 do Koluśzek
- 18,40 do Koluśzek, roboczy
- 19,25 do Koluśzek, roboczy
- 20,00 do Koluśzek, Warszawy, Częstochowy.
- 21,35 do Krakowa, Zakopanego, Krynicy.
- 22,50 do Koluśzek

Łódź Kaliska — przyjazd:

- 0,29 z Warszawy
- 2,00 z Ostrowa
- 5,52 z Paryża międzynarodowy
- 7,20 z Zduńskiej Woli
- 7,38 z Zielkowic
- 7,55 z Helu, Ciechocinka, Kutna sez.
- 8,49 ze Lwowa
- 8,55 z Ostrowa
- 9,01 z Warszawy
- 9,28 z Główna, sezonowy
- 10,49 z Zduńskiej Woli, sezonowy
- 12,06 z Ostrowa, Poznań bezp.
- 14,10 z Zduńskiej Woli, sezonowy
- 12,45 z Warszawy
- 15,07 z Główna, sezonowy
- 15,45 z Ostrowa i Poznań
- 16,32 z Helu, Ciechocinka Kutna sez.
- 18,40 z Zduńskiej Woli
- 19,01 z Krakowa.
- 19,06 z Warszawy
- 19,37 z Ostrowa i Poznań.
- 19,45 z Kutna

- 20,55 z Główna (w soboty i święta)
- 21,50 z Zduńskiej Woli
- 22,28 z Główna.
- 23,32 z Ciechocinka, Kutna.
- 23,47 z Zduńskiej Woli, sezonowy.

Łódź Kaliska — odjazd:

- 0,39 do Herbów Nowych, Ostrowa i Poznań.
- 2,15 do Łowicza
- 5,05 do Ostrowa i Poznań
- 6,04 do Warszawy, bezp. osob.
- 7,03 do Główna (w dni poświęcone)
- 8,03 do Koluśzek, potem posp. do Krakowa, Zakopanego, Krynicy.
- 8,10 do Zduńskiej Woli
- 9,03 do Kutna, Ciechocinka, Poznań, Gdańska, Gdyni
- 9,09 do Ostrowa i Poznań
- 9,30 do Główna, święteczny
- 10,25 do Zduńskiej Woli, sezonowy
- 12,15 do Warszawy, bezp. osob.
- 12,50 do Kutna i Ciechocinka.
- 12,53 do Ostrowa i Poznań
- 14,30 do Zduńskiej Woli
- 14,35 do Główna, sezonowy
- 15,40 do Ostrowa i Poznań
- 15,50 do Kutna i Gdyni
- 16,05 do Warszawy, bezp. osob.
- 17,20 do Herbów Nowych
- 17,46 do Główna
- 19,14 do Ostrowa, Poznań, Zbąszynia.
- 19,48 do Warszawy bezp. osob.
- 20,05 do Koluśzek, Skarżyska, Lwowa.
- 22,00 do Kutna, Gdyni Helu bezp.
- 22,35 do Zduńskiej Woli

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA „POWSZECHNA ASEKURACJA W TRYJEŚCIE” ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE

Bilans majątkowy Centralnej Dyrekcji w Tryjeście na dzień 31 grudnia 1933 roku.

STAN CZYNNY: gotówka w kasie Lit. 9.620.272,64, gotówka w bankach i innych instytucjach Lit. 137.650.937.—, papiery wartościowe Lit. 956.668.136,52, akcje Towarzystw nieruchomościowych, zarządzanych przez Towarzystwo Lit. 27.986.231.—, nieruchomości własne Lit. 388.542.000.—, żywy i martwy inwentarz folwarków Lit. 4.122.061,96, weksle w portfelu Lit. 476.333,67 pożyczki hipoteczne Lit. 36.966.181,68, pożyczki udzielone na polisy życiowe Towarzystwa Lit. 148.005.588,40, towarzystwa reasekuracyjne Lit. 130.721.078,06, przedstawicielstwa Towarzystwa Lit. 65.001.266,68, rachunek bieżący bilansu A.— Lit. 14.840.862,31, różni dłużnicy Lit. 24.881.815,15, papiery wartościowe osób trzecich, sdeponowane jako kaucja Lit. 101.996.959,36. **Razem Lit. 2.045.469.724,43.**

STAN BIERNY: kapitał akcyjny (całkow. wpłacony) (120.000 akcji po 500 ltrów) Lit. 60.000.000.—, rezerwa zysków przepisana statutem Lit. 28.788.544,96, rezerwa nadwyżkowa Lit. 55.000.000.—, rezerwy na pokrycie różnicy kursów papierów wartościowych Lit. 62.407.960,13, rezerwy nieruchomości Lit. 64.103.586,69, rezerwa składek (po potrąceniu udziału reasekuratorów) Lit. 1.282.941.714,97, przeniesienie składek (po potrąceniu udziału reasekuratorów) Lit. 68.314.448,73, rezerwa na szkody (po potrąceniu udziału reasekuratorów) Lit. 59.862.392,88, Towarzystwa reasekuracyjne Lit. 122.149.364,18, przedstawicielstwa Towarzystwa Lit. 9.452.414,64, rachunek bieżący bilansu B.— Lit. 14.840.862,31, różni wierzyciele Lit. 22.396.438,94, depozytariusze papierów wartościowych z tytułu kaucji Lit. 101.996.959,36, przeniesienie zysku niewypłaconego w roku ub. Lit. 2.100.729,91, zysk w roku sprawozdawczym Lit. 28.828.355,64. **Razem Lit. 2.045.469.724,43.**

Rachunek zysków i strat Centralnej Dyrekcji w Tryjeście za rok 1933.

ZYSK! rezerwy premjowe (po potrąceniu udziału reasekuratorów) z roku ubiegłego Lit. 1.244.637.367,92, przeniesienia premjowe (po potrąceniu udziału reasekuratorów) z roku ubiegłego Lit. 70.214.045,28, rezerwy na szkody nieregulowane (po potrąceniu udziału reasekuratorów) Lit. 63.761.162,22, razem Lit. 1.378.612.575,42, wyrównanie kursów Lit. 75.956.918,22, pozostałe Lit. 1.302.655.657,20, wpływ premij (po potrąceniu stora) Lit. 509.093.185,13, dochody z lokaty kapitałów Lit. 85.147.990,84, inne dochody Lit. 31.115.495,74, **razem Lit. 1.925.942.328,91.**

STRATY: premje reasekuratorów Lit. 174.986.007,86, wypłaty szkód, płatnych kapitałów i rent (po potrąceniu udziału reasekuratorów) Lit. 127.126.399,05, wypłaty za odkupione polisy życiowe (po potrąceniu udziału reasekuratorów) Lit. 48.079.001,20, koszty administracyjne, podatki, honoraria lekarskie oraz prowizje Lit. 11.840.760,06, rezerwy premjowe (po potrąceniu udziału reasekuratorów) z roku sprawozdawczego Lit. 1.282.941.714,97, przeniesienie premij (po potrąceniu udziału reasekuratorów) z roku sprawozdawczego Lit. 68.314.448,73, rezerwy na szkody nieregulowane (po potrąceniu udziału reasekuratorów) z roku sprawozdawczego Lit. 59.125.420,53, zysk Lit. 28.828.355,64, **razem Lit. 1.925.942.328,91.**

W Polsce wynosił zbiór składek z dodatkami w roku 1933 we wszystkich działach Lit. 9.169.669,56, wypłacono szkód w roku 1933 Lit. 4.926.972,27, wypłacone szkody od roku 1926 Lit. 22.091.980,38, fundusze gwarancyjne ulokowane w kraju wynoszą Lit. 18.966.341,07.

Dziś OTWARCIE!! SKŁADU PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH E. KURBITZ i B. REINHOLD

przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 161 tel. 187-17.

Kolonja Wypoczynkowo-Turystyczna w OSŁONINIE n/Bałtykiem

Najbliższe stacje kolejowe Żelistrzewo i Puck

od 15 maja do 15 września r. b.

Opłata za okres 4-tygodn. zł. 155.—
" 2 " " " zł. 77.50
Dzieci do lat 6-ciu płać połowę

Utrzymanie zdro-
we i smaczne.
Wycieczki i sport

Informacji udziela i zapisy przyjmuje: P. B. P. „Orbis”, Piotrkowska 65 i prof. Jozef Szpigel w lokalu zakł. naukowego „Tachkemoni”, Sienkiewicza 3, tel. 143-78 w g. od 9—2 i 5—8 wiecz.

NAŁĘCZÓW

ZAKŁAD LECZNICZY

Letni ryczałt kuracyjny 3-tyg. już od zł. 220.—
łącznie z zabiegami.

Informacje: Warszawa, Koszykowa 39, m. 8, tel. 8-09-30
i Zw. Uzdrawisk Polskich, Boduena 2, tel. 530-88.

Zarząd Spółki

Przemysł Włókienniczy Sukcesorowie Zygmunta Jarocińskiego Sp. Akc.
w Łodzi

zawiadamia R. T. Akcjonariuszów, że wobec niedojścia do skutku Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów, zwołanego na dzień 19 maja 1954 r., Zgromadzenie to odbędzie się dnia 24 lipca 1954 roku o godz. 18-iej w biurze Zarządu Spółki w Łodzi, przy ul. Targowej Nr. 28/30 z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Bilansu wraz z rachunkiem Strat i Zysków za rok operacyjny 1953, 3) Ustalenie liczby i wybór członków Zarządu, 4) Wybór 5) członków Komisji Rewizyjnej, 5) Określenie wynagrodzenia członków Komisji Rewizyjnej, 6) Zmiana § 25 Statutu Spółki; dotychczasowe brzmienie: Zarząd zastępuje Spółkę wobec wszystkich władz i osób. Wszelkie zobowiązania, weksle, żyra na nich, pełnomocnictwa umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarialne, czeki na rachunek bieżący, tudzież pisma z żądaniem swrotu sum s instytucji kredytowych i rządowych, a także wszelką korespondencję podpisuje pod pieczęcią Spółki dwóch członków Zarządu łącznie lub jeden członek Zarządu łącznie z prokurentem. Każdy z Członków Zarządu uprawniony jest do otrzymywania i kwitowania z odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji zwykłej i poleconej, telegramów, listów pieniężnych i przesyłek z Urzędów pocztowych, kwitowania z odbioru pieniędzy, przyjmowania przeznaczonych dla Spółki towarów, frachtów, obliwów, weksli i czeków. — Projektowane brzmienie: Składać oświadczenie i podpisywać w imieniu Spółki będzie prezes Zarządu samodzielnie, albo dwóch członków Zarządu łącznie. 7) Wolne wnioski.

Były właściciel i założyciel
ml. „ŚWITEZIANKA”

poszukuje spółnika z kapit. zł. 5.000.--

posiadam komplet platerów, urządzenie sali i kuchni na 100 osób, oraz upatrzony lokal w centrum miasta na mleczarnię — kawiarnię. Oferty kierować: Piotrkowska 75, m. 8, lub osobiście od 8—9 i 15—16 godz.

Jan Pujdak.

Wyborowe LODY

porcja 35 groszy
WRAZ ZE SZKLANKĄ WODY SODO-
WEJ I WAFLEM CZEKOLADOWYM
POLECA

Cukiernia „Zróżdo”

Przejazd 1. — Tel. 133-72 i 209-87

Do akt. Nr. Km. 634/54
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy
ul. 11 Listopada 17
na zasadzie art. 602 K. P. C.
ogłasza, że w dniu 3 lipca 1954 r.
od godz. 11 w Łodzi przy ul.
Mielczarskiego 12

odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości a mianowicie:
szaf, toalety, szafek nocnych, radjo-
aparatu, zegara, maszyny do szycia,
kredensu, dywanów, obrusów, fotelu,
krzesel, lustra i wieszaka
oszacowanych na łączną sumę zł. 2380
które można oglądać w dniu licyta-
cji w miejscu sprzedaży w czasie
wyżej oznaczonym.

Łódź, 26.6.54
Komornik Adam Jaroszyński

Do akt. Nr. Km. 1639 | 1963
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dзі rew. 7-go sam. w Łodzi, przy ul.
Kilińskiego 96-a
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogła-
sza, że w dniu 11 lipca 1954 r. o
godz. 11—13 w Łodzi przy ul.
Południowej 26

odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości, a mianowicie:
książki szkolne, kredens o 6 drzewiach,
pomoćnik o 4 drzewcach, stół do
rozsuwania, stół do samowaru, 10
krzesel s plecionymi siedzeniami,
szafa s lustrem i inne
oszacowanych na łączną sumę zł. 6464
które można oglądać w dniu licyta-
cji w miejscu sprzedaży w czasie wy-
żej oznaczonym.

Łódź, dn. 26. 6. 1954

Komornik (-) Stefan Górski
Sprawa K. K. O. m. Poznania
p-ko Kazimiersowi Fiszerowi

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy
Tow. Szerzenia Pracy Zawodo-
wej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167 15
przyjmuje zapisy na nast. daty:

1. Sztuka stosowana-
hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie -
krój
3. Gorsciarstwo-krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od
9—13 i 15—19.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

DO SPRZEDANIA urządzenie
mieszkania i freblowskie do
piątku włącznie. Aleja I Maja
3, m. 1.

**ZŁOTO, SREBRO,
biżuterję i kwity lombardowe**
kupuje i płaci najwyższe ceny
Magazyn jubilerski **I. Fijałko,**
Piotrkowska 7.

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ,
kwity lombardowe kupuje i płaci
najwyższe ceny. Magazyn jubilerski
M. Miśca, Piotrkowska 30.

STOŁOWY POKÓJ dębowy w
dobrym stanie sprzedam. Obej-
rzeć można m. 2—3 Sienkiewi-
cza 63, m. 15. 532—3

Różne

KORESPONDENT polsko-nie-
miecko-francusko-angielski, zna-
jący buchalterję, pracuje godzi-
nowo, przyjmie zastępstwo, Sub.
„Prima”.

ZGUBIONO bilet wolnego przejazdu
za nr 5540 wyd. przez K.F.L.
na nazw. Kazimierz Augustowski,
28 p. Strzelców Kaniowskich 43.

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne
i moczopłciowe

leczenie niemocy płciowej

Andrzej 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedziele i święta od 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia

Podziękowanie.

Serdecznie dziękujemy troskliwemu Zarzą-
dowi Tow. „Praca” z Prezesową p. Faustową,
oraz instruktorce Kursu ondulacyjnego p.
Zenobji — za przygotowanie nas do dalszego
etapu życia

Absolwentki Kursu Ondulacyjnego

KUPCY

którzy polecają
swoje towary

w „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają

zmniejszenia

obrotów



OPALIĆ SIĘ MOŻNA BEZ SŁOŃCA!

Osoby, chcące się równo i pięknie opa-
lić, a nie znoszące bezpośrednio słońca,
mogą to uczynić nawet w dniu bezsłone-
cznego. Wystarczy używać kremu bron-
zowego „CZARODZIEJ” Lab. Chem.
Dinol. Krem ten nadaje skórze natych-
miast piękny brązowy odcień. Nato-
miast przy opalaniu się na słońcu, przy uprawianiu sportu na po-
wietrzu, przy codziennej pielęgnacji twarzy i rąk, należy również
stosować krem „CZARODZIEJ”, ale koloru białego. Zabezpiecza
on skórę przed szkodliwymi promieniami słońca, czyniąc ją mięką
i jedwabście gładką. Pamiętajcie więc, tak w dniu słonecznym, jak
w niepogodę krem „CZARODZIEJ” Lab. Chem. Dinol.

Dr. St. Bibergal

Choroby skórne i weneryczne
Elektroterapia
Zawadzka 10 Tel. 106-30
Ordynuje od 9—1 i od 5—8 w nie-
dziele i święta od 9—1. Dla pań
oddzielna poczekalnia

Dr. med. L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15,
tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8 — 12 rano
od 4 — 8 w. w niedz. i święta
od 9 — 1 po poł.
Ceny lecznicowe.

Doktor TREPMAN

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 4, tel. 216-90.
przyjmuje od 8—12 i od 5—9 wiecz.
W niedz. i święta od 8—1 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Józef Chain

ordynuje jak zwykle
w KRYNICY willa NAŁĘCZÓWKA

Dr. med. Wołkowyski

przeprowadził się na ul.
Cegielniana 11 tel. 238-02
Choroby weneryczne, moczop-
łciowe i skórne

Przyjmuje od 9—12, 4—6 i od 7—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Doktor REICHER

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
leczenie niemocy płciowej
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1 pp.

Dr. H. Garewicz

lekarz-roentgenolog
Karola 4
WYJECHAŁ
Gabinet Roentgenologiczny
D-ra Garewicza przeniesiony zo-
stał s „Unitasu” do prywatnego mie-
szkania d-ra przy ul. Karola 4,
tel. 122-50 i czynny będzie od połow-
y sierpnia.

Nieruchomość

(2—3 większe mieszkanie) nie
na krańcach miasta **KUPIĘ.**
Oferty sub. „Gotówka” do adm.
„Głosu Porannego”.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia sa wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt); 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sarsczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sgr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Roźniecki Za Wydawnictwo odp. Eugeniusz Kronman, „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101